Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. Rok VIII. — Nr. 76.

GONIEC KRAKOWSKI

15 groszy.

Prenumerata wynosi w Krakowie mies. zł. 3·40, z odnoszeniem do domu zł. 3·60 — Zamiejscowa zł. 4·20 — Zagranicą zł. 7·00.

Redakcja i Administracja Kraków, Dunajewskiego 7. — Telefon 2502. P.K.O. Warszawa Nr. 151.100, Kraków Nr. 404.100.

KWIECIEŃ

1

Środa

Dziś 31 Balbiny p., Kornel. jutro 1 Hugona, Teod.

Wschód słońca o g. 6 m. 27. Zachod o g. 5 m. 09. Długość dnia g. 10 m. 42. Przybyło godz. 2 m. 58. Wschód księżyca o g. 8. m. 43. r. Zach. o g. 10 m. 31 w.

Wyniki wyborów na prezydenta Rzeszy niemieckiej.

Wybory odbyły się spokojnie. — Ludność ma dość wyborów. Ponowne wybory konieczne.

BERLIN (AW). Dzień wyborów przeszedł spokojnie. W zachodnich częściach miasta gromadzący się tłumnie przechodnie obsadzili automobile, na których chłopcy, głównie zwolennicy Jarresa, śpiewali pieśni narodowe. Zastępca prezydenta, Simons, głosował już o 9 rano. W południe oddało głosy swe dwóch kandydatów na prezydenta Marx i Br. Braun. Po głosowaniu Marx oświadczył, iż wbrew zasadom przyzwoitości oddał głos na samego siebie. Jarres przebywa w Duisburgu. Ludendorff nie głosował wcale, oświadczając, że nie warto. Przed samemi wyborami nacjonaliści rozwinęli akcję przeciwko Ludendorffowi. Pojawiło się wiele karykatur, przedstawiających Ludendorffa maszerującego z szabelką na Paryż. Wybory wyzyskała Armja Zbawiciela dla swej akcji, wysyłając zwolenników na miasto, którzy agitowali z pieśniami religijnemi na ustach. Nastrój wyborczy nie był takim, jak się spodziewano. W Berlinie głosowało 70 proc. wyborców. Wybory przeszły w całym kraju spokojnie. Udział głosujących był mniejszy niż w poprzednich wyborach.

BERLIN (AW.) Agitacja demokratów poszła w ostatniej chwili w kierunku wszechniemieckim. W niedzielę rano pojawiły się odezwy z napisami „Hellpach, kandydat wszechniemców". W programie demokratów, głoszonym przed wyborami, oświadczano, iż do wyzwolenia Niemiec jest jedna droga tj. jasna polityka zagraniczna, zmierzająca do wyzwolenia środkowego Renu, górnej Odry i dolnej Wisły.

BERLIN (A. W.). Według danych o godz. 7 rano otrzymali: Jarres (blok prawicowy) 10.452 miljonów głosów. Braun (socjalista) 7·7 milj. Marks (centrum) 3·8 milj. Hellpach (demokrata) 1·6 milj. Thälman (komunista) 1·6 milj. Heldt (bawarska partja ludowa) 1·4 milj. Ludendorff 327 tys. Dotychczasowe wyniki scharakteryzować można w ten sposób, że socjaliści otrzymali dużą ilość głosów, a demokraci mało. Zaznaczył się również spadek głosów komunistycznych. Najwięcej stosunkowo głosów otrzymali socjaliści i centrum. Blok prawicowy otrzymał o miljon głosów mniej, niż przy wyborach do parlamentu. Wobec wyników wybór ponowny jest konieczny. Jeżeli stronnictwa republikańskie zdecydują się przy ponownych wyborach na jednego kandydata, to wówczas wybór kandydata republikańskiego nie ulega wątpliwości.

BERLIN (AW.) Poniedziałkowa prasa prawicowa przyznaje, że kandydat blnku prawicy Jarres otrzymał mniejszą ilość głosów, niż ta jaką powinienby otrzymać. Dzienniki przypisują to wstrzymaniu się od głosowania wielu wyborców z powodu zbyt częstych głosowań, którymi wyborcy są już przemęczeni.

BERLIN (AW) Według tymczasowych urzędowych danych o wynikach wyborów na prezydenta oddano ogółem 26,812.537 ważnych głosów. Z tego otrzymali: Jarres 10,387.593 głosów, Braun 7·785.678, Marks 3,883.676, Thälmann 1,869.553, Hellpach 1,565.136, Ludendorff 284.470. Różnych i nieważnych głosów oddano 30.452. Udział wyborców wynosił 68·8 proc. Wobec tego wyniku konieczne są ponowne wybory, które odbędą się prawdopodobnie za tydzień.

——— ooo ———

Bagiński zabity — Wieczorkiewicz ranny.

WARSZAWA (AW). „Kurjer Poranny" w Warszawie donosi, że wczoraj w pociągu wiozącym wymienionych więźniów Bagińskiego i Wieczorkiewicza, gdy pociąg przeszedł granicę polsko-sowiecką i zbliżał się do stacji sowieckiej Kołosowo, jeden ze strażników, niejaki Muraszka, oddał szereg strzałów do obu więźniów. Bagiński został zabity a Wieczorkiewicz ciężko ranny. Pociąg cofnięto do Stołpiec, śledztwo w toku.

Dalsze szczegóły wewnątrz numeru.

Polska a Wschód.

Kraków, 31 marca.

(jż.) Sprawa paktu gwarancyjnego w ujęciu niemieckim absorbowała głównie uwagę polskiej opinji publicznej w ostatnich kilku tygodniach. Stąd inne zdarzenia polityczne przechodziły, nie budząc większego zainteresowania.

Dziś, gdy sprawa propozycji niemieckich weszła na drogę długotrwałych rokowań dyplomatycznych, chcemy zająć się właśnie kilkoma zdarzeniami z terenu polityki wszechświatowej. Okaże się, że da to nam możność ujrzeć sytuację polityczną Europy z innego oświetlenia. Zaczniemy od zjazdu 3-ciej międzynarodówki w Moskwie. Obrady tego zjazdu były nadzwyczaj charakterystyczne. Zwłaszcza takiemi były mówy Zinowjewa i Stalina. Obaj ci przywódcy komunizmu rosyjskiego stwierdzili wyraźnie, że tendencje rewolucyjne w państwach burżuazyjnych Europy załamały się; nie można też wedle ich zdania, liczyć na ożywienie propagandy komunistycznej w najbliższym czasie. Kapitalizm bowiem zdołał pokonać trudności powojenne i dziś jest panem sytuacji. Co wobec tego ma robić 3-cia międzynarodówka? Przywódcy komunizmu radzą okres krytyczny przeczekać, gdyż jak mają nadzieję, antagonizmy mocarstwowe w Europie znów przygotują dla działalności rewolucyjnej.

Ale jaki program na dzisiaj? Zdaje się, że w tej chwili przywódcy Sowietów nie są zbyt skonsternowani fiaskiem działalności 3-ciej międzynarodówki. Ich oczy są zwrócone dzisiaj w inną stronę, w stronę Azji. Właśnie w związku z tem pozostaje upadek wpływów Zinowjewa, który w drugiej połowie zeszłego roku wysunął się na czoło polityki sowieckiej, hipnotyzując ją mirażami pręd kiej rewolucji w szeregu państw europejskich. W obawie wpływów Zinowjewa 3-cia międzynarodówka szła przed rządem Z. S. S. R. „Komintern" dyrygował „sownarkomem". Dziś role się zmieniły. Kierownictwo objął „sownarkom", podporządkowując sobie „komintern". Rząd Sowietów idzie obecnie przed zarządem międzynarodówki. Interesy mocarstwowe wzięły górę nad tendencjami rewolucyjnemi, a właściwie sprowadziły te ostatnie wyraźnie do roli narzędzia.

Te zaś interesy mocarstwowe Sowietów idą w kierunku wyzwolenia narodowego ludów azjatyckich. Właśnie nadarzyła się sposobność, aby te tendencje polityki rosyjsko-sowieckiej mogły się ze szczególną siłą i uroczyście zamanifestować. Taką sposobnością stala się śmierć największego rewolucjonisty chińskiego Sun Jat-Sena. Jak wiadomo pozostawił on testament, w którym uznaje Sowiety za największego przyjaciela Chin. W Sowietach widzi on siłę, mogącą dać wolność ludom azjatyckim. Testament Sun Jat-Sena został ... Moskwie i Petersburgu z entuzjaz... wstości, jakie się w tych miastach odbyły z powodu śmierci Sun Jat-Sena stały się jakby symbolem panazjatyckiej polityki Sowietów. Prasa sowiecka rozsnuwa w tej chwili dalekie horyzonty planów imperjalistycznych Rosji.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że w obecnym momencie punkt ciężkości polityki sowieckiej spoczął zdecydowanie na gruncie azjatyckim. Stąd wyraźny front antyangielski tej polityki. Stosunki Rosji sowieckiej z Japonją stają się coraz cieplejsze. Akcja zaś obu tych państw w kierunku ścisłego związania ze sobą Chin coraz bardziej skoordynowana.

Zdarza się, że na terenie Japonji polityka Sowietów natrafia na dobry grunt uczuciowy. Oto zamierzona przez Anglję budowa bazy morskiej w Singapoore spotyka się z jednomyślnym protestem prasy i opinji publicznej w Japonji. Z głosów prasy japońskiej z powodu bazy morskiej w Singapoore można się zorjentować, jak głębokie już korzenie zapuściła niechęć Japonji do Anglji, niedawnej jeszcze swojej sojuszniczki. Dotychczas wiadomym nam był dobrze antagonizm japońsko-amerykański, obecnie liczyć się już trzeba realnie z faktem antagonizmu japońsko-angielskiego. Tem samem uważać należy, że zbliżenie Anglji do Stanów Zjednoczonych jest już bardzo posunięte. Jeśli zaś antagonizm Japonji do Stanów Zjednoczonych przeniósł się również na Anglję, to odwrotnie sądzić należy, że antagon... Anglji do Sowietów pociągn... ze sobą antagon... do tychże również Stanów ... byśmy więc na Dalekim ...

mocarstw stojące naprzeciw siebie jak walczące strony.

Ten stan rzeczy pozwala nam przynajmniej częściowo odsłonić tajemnice polityki angielskiej w Europie. Polityka ta pragnie odciągnąć Niemcy od bloku azjatyckiego. Tem tłumaczyła się widoczna ze strony Anglji tendencja kokietowania Niemiec.

Nie będziemy w tej chwili przesądzali, jakie rezultaty zapewni Anglji polityka pozyskiwania Niemiec. Jeszcze bowiem będzie czas wydać o tem sąd. Dla polityki polskiej wypływa w obecnych warunkach obowiązek orjentowania się w sytuacji i czuwania. Wiele do myślenia dać nam może ostatnia mowa Lloyda George'a. Widać z niej było chęć zaproszenia Sowietów do Europy, a odwrócenia ich uwagi od Azji. Angielski polityk liberalny radby widzieć Rosję zwróconą frontem przeciw Polsce i Turcji, coby ją zmusiło do zaniedbania spraw azjatyckich. Nielada rolę przeznacza więc Polsce angielski obóz liberalny. Ponieważ równocześnie chciałby ten obóz zaprzątnąć i Niemcy sporami granicznymi z Polską, zatem sądzić należy, że o sile Polski ma on bardzo poważne wyobrażenie, jeśli ma ona podołać ciężkim zmaganiom się aż na dwóch frontach.

Nie wnikając już głębiej w podstawy planu politycznego Lloyda George'a, odnosi się jednak wrażenie, że w Anglji nie patrzonoby chętnie na uspokojenie na naszym froncie wschodnim. Tam z chęcią widzianoby stały antagonizm polsko-rosyjski. Ale czy Polska nie ma się kierować własnym interesem, jeśli zwłaszcza Anglja daje nam pod tym względem naukę, zawsze jak najsilniej wysuwając interesy angielskie na czoło, choćby ze szkodą wyraźną innych państw?

Polska nie ma ochoty być czyimkolwiek narzędziem w jego grze politycznej, lecz chcące grać rolę samodzielną, zgodną ze swymi żywotnymi interesami. Wypadki na Dalekim Wschodzie zapowiadają, że kiedyś nadejdzie okres, w którym polityka polska będzie mogła rzucić swój głos na szalę. W tym celu trzeba, żebyśmy coraz silniej umacniali swą rolę w środkowej Europie. Oprócz pozycji politycznej musimy też zdobyć sobie silną pozycję gospodarczą. Musimy być coraz więcej przygotowani pod każdym względem do udziału samoistnego i ważkiego w zawiłych sytuacjach polityki światowej.

Senator Jouvenal w obronie protokołu genewskiego.

Paryż. (AW.) Senator de Jouvenal wygłosił na posiedzeniu komisji zagranicznej senatu przemówienie w sprawie stosunku Francji i Anglji do protokółu genewskiego w związku z ostatniem posiedzeniem Rady Ligi Narodów. Senator sądzi, iż Francja powinna pozostać wierną zasadom protokółu. W razie dojścia do skutku specjalnego paktu, powinien on być zawarty najpierw między członkami Ligi i zabezpieczony konwencją wojskową, a następnie dopiero pakt ten mógłby być rozszerzony na państwa wstępujące do Ligi Narodów i wypełniające warunki wstąpienia. Dopiero wtedy będzie można mieć pewność, że wstąpienie Niemiec do Ligi, która ma dbać o nienaruszalność traktatów, nie uczyni z niej związku dla rewizji tych traktatów. Mowa senatora de Jounel spotkała się z gorącem poparciem wybitnych polityków jak Poincare i Bourgeois. Zwrócili się oni do przewodniczącego komisji, aby zakomunikował Herriotowi jednomyślność w poglądach komisji.

WYJAZDY ZAGRANICZNE.

(AW.) W bilansie płatniczym polskim, od którego równowagi zależy wartość złotego, poważną rubrykę odgrywają fundusze wywożone przy wyjazdach obywateli polskich zagranicę. Według sporządzonych przez Min. Spraw Wewn. wykazów w r. ub. wydano około 80 tysięcy paszportów zagranicznych, z czego na samą Warszawę przypadło 21.421 paszportów, na województwa lwowskie i krakowskie po prawie 10 tysięcy paszportów, na województwo łódzkie 8 tys. paszportów, na poznańskie przeszło 8.500 paszportów, na tarnopolskie prawie 5 tysięcy paszportów i na inne województwa od 2 do 3 tys. na każde. — Ponieważ posiadacze paszportów zagranicznych mogą wywieźć z kraju do 1000 zł. na każdego i ponieważ przeważnie wyczerpują tą sumę, a w wielu wypadkach nielegalnie ją przekraczają, z granic państwa w r. ub. wypłynęło zagranicę około 100 miljonów zł. tj. suma równająca się całości kapitału akcyjnego Banku Polskiego.

Przypomnieć to należy przed sezonem masowych wyjazdów zagranicznych i niepożądanemu objawo- [illegible] jak najenergiczniej przeciwdziałać. — Zaznaczyć [illegible]eży, iż gdy Polacy swoim dobytkiem wzbogacają [illegible]cznie obce państwa, wjazd obcych obywateli do [illegible] jest minimalny [illegible] dodatku są oni u nas m[illegible] [illegible] le polscy zagranicą [illegible] brany pod uwagę a ogranicz[illegible] wkowych wyjazdów zagranicę musi iść w parze z ograniczeniem sum, wywożonych z kraju bez należytego usprawiedliwienia.

Burzliwa dyskusja nad mandatami w Jugosławji.

Belgrad. (AW.) W sobotę rozpoczęto w sejmie dyskusję nad projektem komisji weryfikacyjnej co do unieważnienia mandatów stronnictwa Radicza oraz co do unieważnienia wyborów z okręgu Isztip. Pierwszy zabrał głos prezes opozycji Dawidowicz. Głównym punktem jego mowy było odczytanie deklaracji bloku narodowego porozumienia i demokracji chłopskiej. W deklaracji tej opozycja oświadcza, że domaga się suwerenności narodu i monarchji na wzór angielski. Potem przemawiali: radykał Uzanowicz i Chorwat prof. Bazal, który wywołał burzliwe protesty większości, gdyż nazwał posłów opozycji przedstawicielami narodu. Zaczęły się walki na krzesła, nastąpiła przerwa i dopiero po upływie pół godziny marszałek mógł oświadczyć, że zbada sprawę i ukara winnych tego zajścia. Następnie spokojnie obradowano do północy i uchwalono mandaty niesporne według projektu komisji. Dziś dyskusja trwa w dalszym ciągu. Powszechnie panuje opinja, że deklaracja bloku porozumienia narodowego wcale niedowidzi, iż partje federalistów zmieniły swój program. Partja ta według opinji większości w dalszym ciągu pozostają separatystami i wrogami obecnego ustroju państwowego.

Szczegóły zamordowania Bagińskiego.

Warszawa. (PAT.) 30 marca. **Dzisiejsze dzienniki poranne donoszą: Wczoraj około godziny 15-ej pociąg wiozący przeznaczonych do wymiany skazańców Wieczorkiewicza i Bagińskiego minął stację Stołpce i zbliżał się do stacji granicznej po stronie sowieckiej Kołosowo. W wagonie, gdzie siedzieli Wieczorkiewicz i Bagiński znajdowała się silna eskorta wojskowa i policyjna oraz władze administracyjne i sądowe. W pewnej chwili jeden z eskortujących policjantów niejaki Muraszko dobył błyskawicznie rewolwer i zbliżywszy się do więźniów, dał do nich kilka strzałów. Bagiński został zabity na miejscu. Wieczorkiewicz jest śmiertelnie ranny. Muraszko po zabójstwie oddał rewolwer przedstawicielom władz znajdującym się w wagonie, zaznaczając, że nie żałuje bynajmniej popełnionego czynu. Pociąg cofnięto do Stołpców i zarządzono dochodzenia co do motywów zabójstwa. W Kołosowie oczekiwał na wymianę p. Łaszkiewicz, zaś ks. Usas był w drodze do granicy.**

* * *

Wiadomość o zamordowaniu Bagińskiego i ciężkiem zranieniu Wieczorkiewicza musi każdego przejąć grozą. Strzał padł z ręki posterunkowego policji, który w myśl obowiązujących przepisów był obowiązany do strzeżenia obu eskortowanych i do zapewnienia im bezpieczeństwa życia. Jeśli poster. Muraszko nie jest umysłowo chory, powinien być pociągnięty do jak najsurowszej odpowiedzialności i cały rygor ustawy z pominięciem wszelkich okoliczności łagodzących powinien być wobec niego stosowany. Posterunkowy policji państwowej jest organem wykonawczym, obowiązanym do bezwzględnego spełnienia wydanych mu rozkazów bez względu na to, jak na otrzymany rozkaz się zapatruje. „Samozwańczy“ patrjotyzm, czy wykonywanie wyroków wedle własnych pojęć sprawiedliwości byłyby rozsadnikiem anarchji w tak ważnej komórce naszej administracji państwowej, jaką jest służba bezpieczeństwa. Posterunkowy Muraszko popełnił zwykłe morderstwo z tą jeszcze okolicznością obciążającą, że dla wykonania go naruszył swoje obowiązki służbowe.

Potępiając zbrodnię Muraszki i żądając dla niego jak najsurowszej kary, nie możemy z drugiej strony przejść obojętnie obok faktu wymiany Bagińskiego i Wieczorkiewicza. Wypuszczenie na wolność oficerów-terrorystów było bardzo nierozważnym i niebezpiecznym krokiem ze strony naszego rządu. Tak Wieczorkiewicz jak i Bagiński obznajomieni byli doskonale ze stosunkami w naszej armji i byliby znakomitymi informatorami władz sowieckich o naszej sile zbrojnej. Niewątpliwie, że już w kilka tygodni po przetransportowaniu obu zbrodniarzy do Rosji sowieckiej, bylibyśmy spotkali się z nimi jako z organizatorami pogranicznych band dywersyjnych na naszych kresach wschodnich, a w walce z nimi życie niejednego polskiego żołnierza czy policjanta byłoby padło ofiarą.

Za czyn karygodny popełniony na terenie Rzeczyposp. Polskiej powinien każdy zbrodniarz odpowiadać przed polskimi sądami i wyznaczoną karę w całości tu odpokutować. Prowadzona dotychczas akcja wymiany, coraz bardziej rozzuchwalała rząd sowietów do bezzasadnych aresztowań Polaków w Rosji sowieckiej i do przytrzymywania ich w podziemiach czerezwyczajek do czasu aż w Polsce władze sądowe ukarzą jakiegoś niebezpiecznego agitatora czy terrorystę bolszewickiego i będzie można uskuteczniać wymianę. Akcja wymiany była niczem innem, jak tylko ustawicznym szantażem popełnianym przez socjalistyczne państwo na Polsce, niczem innem, jak rozzuchwalaniem rozmaitych szumowin u nas w kraju do zbrodniczej akcji, bo mimo wyroków pewne były bezkarności pod osłonką wymiany.

Niedoszła wymiana Wieczorkiewicza i Bagińskiego powinna być ostatnim eksperymentem, jeśli nie chcemy, aby jaczejki komunistyczne w Polsce nabierały coraz więcej energji do pracy nad rozwalaniem fundamentów naszej państwowości.

Warszawa. (Tel. wł.) 30 marca. Wieczorkiewicz zmarł w poniedziałek rano w Stołpcach w szpitalu wojskowym nieodzyskawszy przytomności. Okazuje się, że starszy przodownik Muraszko był w Sowdepji, gdzie podlegał męczarniom ze strony Sowietów. Trzykrotnie był on skazany na śmierć i ulegał rozmaitym torturom śledczym. Ministerstwo spraw wewnętrznych natychmiast po wypadku wysłało do Stołpiec pułkownika Sulborskiego z Korpusu Ochrony Pogranicza w celu przeprowadzenia śledztwa. Poselstwo polskie w Moskwie otrzymało telegram, polecający zakomunikowanie rządowi sowieckiemu, że z przyczyn od rządu niezależnych zapowiedziana wymiana nie dojdzie do skutku i będzie inaczej załatwiona. W południe do Min. spr. zagr. przybył radca poselstwa sowieckiego Biesiadowski, który się informował o przebiegu zabójstwa. W komunikacie oficjalnym P. A. T., rząd zajmuje takie stanowisko w tej sprawie: Pojmując kwestję odpowiedzialności sądowej za dokonaną zbrodnię, czyn Muraszki jest objawem ciężkiego złamania karności w służbie, w związku z czem minister spraw wewnętrznych zarządził energiczne dochodzenia. Samym sprawcą zajęły się niezwłocznie władze sądowe. Muraszko nie stanie przed sądem doraźnym, ale przed sądem zwykłym.

DZIŚ POSIEDZENIE SEJMU I SENATU.

Warszawa. (Tel. wł.) 30 mar. We wtorek rano obradować będzie Senat, popołudniu Sejm. We wtorek wyjeżdża zagranicę na urlop miesięczny marszałek sejmu Rataj.

ULGI DLA WYJEŻDŻAJĄCYCH DO RZYMU.

Warszawa. (Tel. wł.) 30 marca. Poselstwo polskie poczyniło ułogodnienia udającym się do Rzymu osobom na uroczystości jubileuszowe. Uzyskało ono od banku Santo Spirito zapewnienie, że bank będzie uskuteczniał wymianę złotych polskich na liry według giełdy warszawskiej, która jest korzystniejszą dla klijentów.

NIEMCY CHCĄ WBIĆ KLIN W SPRZYMIERZONYCH.

Paryż. (AW.) Niedzielny „Temps“ zajmuje się ponownie paktem gwarancyjnym. Oświadczenie Stresemanna, że Niemcy nie postawiły propozycji nazywa dziennik grą słów, bo wprawdzie Niemcy nie złożyły oficjalnych propozycji, ale ambasador niemiecki w Londynie zawiadomił rząd angielski, że Niemcy gotowe są przeprowadzić zupełne zdemilitaryzowanie strefy nadreńskiej. Stressemann nie może zmienić taktu, że Niemcy chcą wbić klin w sprzymierzonych. Rząd niemiecki chce wyzyskać sytuację, działając w myśl postulatów polityki angielskiej.

WBREW PLANOM PPS. WYGŁODZENIE MIAST NIE UDA SIĘ.

Warszawa. (Tel. wł.) 30 marca. Proklamowany na poniedziałek strajk rolny zupełnie się nie udał. Na Pomorzu, gdzie miał być strajk powszechny jedynie w trzech powiatach w Gniewie, Starogardzie i Kartuzach pod wpływem komunistycznym wybuchły tendencje strajkowe. Na terenach Kongresówki odbyło się w lubelskim kilka wieców, gdzie opowiedziano się przeciwko strajkowi.

ZAMORDOWANIE TROCKIEGO.

Paryż. (AW.) **Dzienniki podają wiadomość z Rygi, iż Trocki został zamordowany przez jednego ze swych przeciwników politycznych. Sekretarz Trockiego miał zostać aresztowany w ucieczce. Potwierdzenia tych pogłosek dotąd niema.**

——xox——

LAWINA ROZBIŁA POCIĄG.

Moskwa. (PAT). Onegdaj pod Irkuckiem lawina śnieżna rozbiła pasażerski pociąg. Rozbitych zostało 6 wagonów z pasażerami. Jest większa ilość ofiar

Przegląd tygodników.

Pisma stronnictw lewicowych, przeznaczone dla wsi, zajmują się ostatnio poza napaściami na kościół, na duchowieństwo z okazji konkordatu, połączeniem się stronnictw ludowych w jeden obóz. Rozpisuje się na tem temat Stapiński w „Przyjacielu Ludu“ i „Chłopski Sztandar“, organ p. Putka. Stapiński pragnąłby widzieć w tem zjednoczonem stronnictwie samych czystych chłopów, ale z Brylem, Pawłowskim na czele. Nie mówi jednak, w jaki sposób myśli tych chłopów segregować. Bo dlaczego do tej chłopskiej masy zalicza siebie, Bryla i innych z obozu lewicy, a nie mówi nic o chłopskich synach, którzy życie dla sprawy ludowej poświęcają, jak Zamorski, Rymar, wielki przyjaciel wieśniaków i znawca stosunków rolnych, a także i syn chłopa, prof. Bujak? Jaśniej już nieco w sprawie tego złączenia wypowiada się „Chłopski Sztandar“, który wyraźnie pisze, iż nie myśli — bo uważa to za rzecz niemożliwą — o złączeniu się wszystkich stronnictw ludowych, ale natomiast radzi, by Związek Chłopski, na czele którego stoi Stapiński, podał rękę Wyzwoleniu, złączył się z p. Putkiem i to będzie nazywało się wielkie zjednoczenie chłopów. Wygląda to wszystko jednak na kpiny, boć przecież mimo rodzinnej kłótni, jaka między tymi odłamami istniała, służą oni jednemu i temu samemu celowi. Wprawdzie p. Putek swego czasu wymyślał Stapińskiemu od zdrajców, niemal od złodzieji, a Stapiński w odpowiedzi, Putka nazywał bolszewikiem, nic to jednak porozumieniu nie przeszkodzi, gdyż wart pałac Paca, a Pac pałaca. Z zadowoleniem natomiast przytaczamy głos „Sprawy Ludowej“, wychodzącej we Lwowie, która w artykule pt. „Praca a dobrobyt“ zajmuje się naszem życiem gospodarczem, jego ożywieniem i pisze:

„Odpowiednie zorganizowanie pracy, pozostawienie swobody czasu pracy poza czasem ustawowo określonym wzmogłoby wydajność, co zatem idzie taniość wyrobów przemysłowych, a tem samem umożliwiłoby konkurencję z innymi krajami i zbyt towarów. Wobec jednak dotychczasowego stanu rzeczy rząd musi łożyć wiele pieniędzy na kredyty dla fabrykantów, jakoteż zasiłki dla bezrobotnych. Dłużej stan taki trwać nie może i nie powinien, bo doprowadzi do katastrofy. wszyscy muszą jednako pracować i jednakie ponosić ciężary. Robienie z 8-godzinnego dnia pracy nienaruszalnej zasady, zabranianie pracy, po godzinach określonych, tym, którzy chcą pracować, musi na zawsze ustąpić. Dla naszych socjalistów mamy dwa wymowne przykłady: Niemcy nietylko, że nie zaprowadzili u siebie 8-godzinnego dnia pracy, ale owszem rozszerzyli ten czas znacznie. A przecież to kraj czerwonych towarzyszy i twórców zasad socjalizmu“.

Rozumnie i jedynie realnie na polepszenie stosunków gospodarczych zapatruje się nasz włościanin, gdyż artykuł ten pisany jest przez mieszkańców wsi.

„Wola Ludu“ w artykule posła Brodackiego, porównując państwo do okrętu, pisze:

„Polski okręt? To łupina orzecha na wielkie i burzliwe morze rzucona, z jednej strony grożą jej straszne fale morza rosyjskiego, z drugiej burza morza niemieckiego. Jeśli się nie chce, aby okręt ten zatonął, musi wszystka załoga, cały naród słuchać rozkazu kapitana i pomagać sternikowi, żeby kierował okrętem ku lepszej i szczęsnej przyszłości. Niestety na każdym okręcie trafiają się szczury pod pokładem, na polskim okręcie roi się od szczurów. Cóż to za szczury? Ot, przeróżne gatunki — wyzwoleńcze, z Chłopskiego związku Bryla i Pawłowskiego, okoniowe, województwie i ktoby ich nazwy zliczył“.

Podobnie „Wieniec-Pszczółka“ nie o szczurach, ale wrogach wewnętrznych, żyjących pośród nas tak pisze:

„Otóż takim złym Polakiem, takim Polski niebezpiecznym wrogiem wewnętrznym jest każdy, co nietylko nie chce ponieść żadnej ofiary na Jej rzecz, ale także w innych stara się zachwiać ofiarność. Każdy, co widząc, że gdzieś się dzieje jakieś nadużycie, nie stara się mu zapobiec, ale z lubością opowiada o niem na dowód, jakże to u nas panują porządki, każdy, co zamiast siać ziarna nadziei w dusze swych bliźnich zaśmieca je ziarnami złości, niedowierzania i zwątpienie.“

A środki zaradcze podaje dalej następujące:

„Obowiązkiem tedy każdego dobrego Polaka, prawego obywatela państwa, jest takim ukrytym wrogom wewnętrznym wypowiedzieć bezlitosną walkę, zdzierać maskę z ich twarzy i przeciwstawić ich niszczącemu, szerzącemu rozkład działaniu, ufność w opiekę Opatrzności, w sprawiedliwość, która ostatecznie musi wszędzie zwyciężyć i we własne siły, których olbrzymie zasoby posiadamy, ale których dotąd nie umieliśmy wykorzystać.“

Bardzo pocieszające i godne wzmianki wiadomości przynosi ostatni numer „Zorzy“, wychodzącej w Warszawie. W korespondencjach, pisanych przez włościan, znajdujemy wiadomości o zebraniach i wiecach, urządzanych przed Towarzystwo Opieki nad kresami, na których ludność miejscowa organizuje się do pra[illegible] narodowo-państwowej. Takie zebrania odbyły się [illegible]ześciu nad Bugiem, Pińsku, w Sarnach, a uchwa[illegible] zebrań są następujące: „1) Żądać od Rządu polskiego wprowadzenia ładu i porządku oraz utrwalenia polskości w województwach kresowych. 2) Żądać od Sejmu i Se[illegible] wywania posłów i senatorów, którzy podburzają ludność przeciw Polsce. 3) Żądać od władz państwowych ścigania i surowego karania wszystkich, uprawiających wrogą działalność. Żądać stanowczo, by Rząd nie cofał zakazu urządzania wieców i zebrań, przez posłów i senatorów, bez pozwolenia władz administracyjnych“.

Uchwały te stwierdzają, że ludność na Kresach z dniem każdym przywiązuje się do państwa polskiego i zaczyna sama reagować na nieodpowiedzialną robotę antypaństwowych czynników. **J. M.**

Rozstrzelanie groźnego bandyty.

Warszawa. (PAT.) 29 bm. Dnia 23 marca br. został skazany wyrokiem sądu doraźnego w Grodnie na karę śmierci przez rozstrzelanie mieszkaniec wsi Misiewicza gm. Wielko-Ejsmontowskiej starostwa Grodzieńskiego Michał Jakowczuk, lat 25, parobek, żonaty, bezdzietny, za to, że wieczorem dnia 25 lutego br. na drodze prowadzącej ze wsi Żukowicze do wsi Jarmolińce w starostwie Grodzieńskiem, zaopatrzywszy się w rewolwer i działając z zamiarem pozbawienia życia Cynesa Isera w celu zysku, dokonał zabójstwa tegoż Isera przez zadanie mu rany postrzałowej w głowę oraz zrabował mu portfel z gotowizną. W przeddzień mordu skazany Jakowczuk był u Cynesa Isera z propozycją sprzedania mu 24 pudów żyta, a gdy ten przyjechał w celu kupna tego żyta, Jakowczuk sprzedał mu tylko 5 pudów, następnie zaś gdy Cynes Iser jechał z powrotem podstępnie zamordował go i obrabował. Obrońca wniósł prośbę o ułaskawienie skazanego. Pan Prezydent Rzeczypospolitej prośbę tę odrzucił wobec czego wyrok względem Michała Jakowczuka wykonano dnia następnego.

Ostatnie wiadomości z Krakowa.

PRZED PRZYJAZDEM MINISTRA ROLNICTWA DO KRAKOWA. Wczoraj przed południem wyjechał samochodem na spotkanie ministra rolnictwa p. Janickiego do Białej, wojewoda krakowski Kowlaikowski w towarzystwie naczelnika wydz. dra Szymusika i wicepr. Małopolskiego Tow. rolniczego Jury.

W dniu dzisiejszym po zwiedzeniu stacji ogierów przy ul. Lubicz, minister udzielać będzie w gmachu województwa audjencyj; o godz. 2 popoł. podejmowany będze śniadaniem w Grand Hotelu — wydanem przez Mołop. Tow. rolnicze. Popoł. o godz. 4 obecny będzie na posiedzeniu Wydziału wykonawczego Mał. Tow. rolniczego. Wieczorem o godz. 8 odbędzie się na cześć ministra bankiet, wydany przez miasto.

W dniu 1 kwietnia minister zwiedzi saliny — poczem uda się w dalszą podróż inspekcyjną po województwie krakowskiem.

Minister Janicki przybywa do Krakowa celem zaznajomienia się ze stosunkami rolniczemi w wojew. krakowskiem.

KURTYNA SIEMIRADZKIEGO W TEATRZE MIEJSKIM. Onegdaj z inicjatywy wiceprez. Rollego odbyła się w teatrze miejskim ankieta, w sprawie ochrony przed zniszczeniem kurtyny Siemiradzkiego, ofiarowanej przez mistrza w r. 1894 gminie m. Krakowa z przeznaczeniem do nowego wówczas teatru miejskiego.

W ankiecie wzięli udział: rektor Gałęzowski, prof. Jarocki, dyr. Kopera, art. Makarewicz, radca Muczkowski, prof. Mycielski, konserwator Szydłowski, prof. Zarzycki, dyr. Tor, dyr. Trzciński i kierownik budown. miejskiego. — Po obejrzeniu kurtyny członkowie ankiety wypowiedzieli się zasadniczo za pozostawieniem kurtyny w teatrze zgodnie z intencją mistrza i celem, jakiemu kurtyna ma służyć. Na propozycję wicepr. Rollego dokonano następnie wyboru ścisłego komitetu, złożonego z pp.: Gałęzowskiego, Kopery, Makarewicza, Szydłowskiego i Zarzyckiego. Zadaniem tego komitetu będzie zbadać szczegółowo stan kurtyny i obmyślać, co należy uczynić, by zabezpieczyć ją trwale od dalszego zniszczenia. Gdyby ze względów czysto technicznych nie dało się w żaden sposób należycie zabezpieczyć arcydzieło Siemiradzkiego przed dalszem zniszczeniem, wówczas zdaniem członków ankiety, należałoby kurtynę z teatru usunąć i umieścić ją w specjalnie na ten cel przewidzianem miejscu w planach nowego gmachu Muzeum Narodowego.

PROGRAM POBYTU WYCIECZKI JUGOSŁAW. W KRAKOWIE. Wycieczka akad. jugosł. chóru „Obilic“ przyjeżdża do Krakowa dziś o godz. 16 na dworzec główny, gdzie nastąpi powitanie gości przez przedstawicieli władz, miasta, wyższych uczelni, młodzieży akad. oraz chóry krak. W chwili wjazdu pociągu z gośćmi odegra orkiestra 20 pp. hymn jugosł. Po powitaniu na stacji zostaną goście rozlokowani po kwaterach użyczonych przez instytucje i osoby prywatne. Tegoż dnia wystąpi „Obilic“, liczący 130 osób, z koncertem w Starym Teatrze. Po koncercie odbędzie się staraniem młodzieży wyższych uczelni krak. bankiet w Starym Teatrze przy udziale władz oraz delegacji młodzieży i chórów krak. We środę do 11-tej zwiedzanie miasta, poczem o 11-tej nastąpi uroczyste powitanie w auli U. J. przez rektorów wyższych uczelni. Po południu udadzą się goście do Wieliczki, wieczorem zaś będą na przedstawieniu „Don Juana“ w teatrze Słowackiego. We czwartek o godz. 17 nastąpi wyjazd gości do ojczyzny.

BANKIET KU CZCI JUGOSŁAWJI. Osoby z miasta pragnące wziąć udział w bankiecie (31 bm. po koncercie w Starym Teatrze) zechcą zgłosić się do lokalu komitetu we wtorek od 9—15 (Dom akadem. ul. Jabłonowskich, Tel. 557).

KONCERT CHÓRU „OBILIC“, liczącego 130 osób odbędzie się dziś, we wtorek 31 o g. 8 wiecz. w Starym Teatrze. Bilety u Br. Lipskich ul. Sławkowska, o 18 g. przy kasie.

NOWY DOM MIEJSKI PRZY UL. SŁONECZNEJ. Na budowę trzechpiętrowego miejskiego domu przy ul. Słonecznej, obejmującego 16 mieszkań, składających się z pokoju i kuchni z przyn. wniesiono do magistratu 25 ofert. Zarząd miasta z pośród nich zatwierdził ofertę budowniczego p. Józefa Wilczyńskiego. Dom ma być ukończony i oddany do zamieszkania z dniem 1 grudnia br.

REAKTYWOWANIE PLACÓWKI POCZTOWEJ. Z dniem 1 kwietnia br. reaktywuje się agencję pocztową I. stopnia — Spytkowice koło Chabówki pow. Nowy Targ, wojew. krakowskie, którą zwinięto czasowo z dniem 31 stycznia br. Agencja ta połączona będzie z urzędem pocztowym Raba Wyżna.

PODWYŻKA CZYNSZÓW NA 1 KWIETNIA. Kwartalna podwyżka komornego z dniem 1 kwietnia wynosi 6 procent przedwojennego komornego (6.3 grosza od 1 korony austr.), wskutek czego komorne za mieszkanie jednopokojowe wyniesie 25 procent przedwojennego komornego (26.25 gr za 1 koronę austr. z r. 1914), a za mieszkania z 2—3 pokoi 30 procent przedwojennego komornego (31.50 gr. za 1 koronę austr). Nadto w kwietniu lokatorzy krakowscy muszą uiścić podatek wodociągowy za I kwartał br., oraz podatek lokatorski za II kwartał br.

RYCZAŁT ZA ŚWIADCZENIA DODATKOWE PRZY NAJMIE MIESZKAŃ. W tych dniach odbyła się w magistracie krakowskim konferencja ławników urzędu rozjemczego dla spraw najmu, w której wzięli udział asesorowie z koła właścicieli realności, jak i z koła lokatorów, celem ustalenia wysokości ryczałtu opłat dodatkowych, wymienionych w art. 7 ustawy o ochronie lokatorów.

Po obszernej dyskusji zgodzono się, że tytułem powyższych opłat właściciel realności nie może żądać więcej, jak 5 proc. przy lokalach handlowych i przemysłowych, 7 proc. przy mieszkaniach, a nadto o ile dom jest nieskanalizowany 1 proc. od czynszu podstawowego z roku 1924, przeliczonego na złote w stosunku ustawowym.

Opłaty te ryczałtowe mogą mieć miejsce w razie zgody obu stron. W przeciwnym razie właściciel realności winien jest przedłożyć lokatorowi do wglądu szczegółowe rachunki tych ryczałtów.

ZAKŁAD CZYSZCZENIA M. KRAKOWA OTRZYMA NIEBAWEM 6 AUTOMOBILOWYCH CZYSZCZAREK. Jak się dowiadujemy, do magistratu krakowskiego przyszło wczoraj zawiadomienie, że automobilowe urządzenia dla zakładu czyszczenia miasta Krakowa nadeszły już z Francji do Gdańska i zostały załadowane na pociąg. Transport obejmuje 6 automobili ciężarowych, z tych 4 do wywozu błota i śmieci, zaś dwa do czyszczenia i kropienia ulic. Dwa ostatnie wozy posiadają sześściennie rezerwoary każdy objętości 3600 litrów wody, przyczem zaopatrzone są w specjalne walcowate szczotkarki, które równocześnie z prądem wody zamiatać będą ulice. Wozy te posiadają również mechaniczne urządzenie do gruntownego zmywania ulic silnym prądem wody. Samochody zostaną pomieszczone w przygotowanym świeżo garażu przy ul. Smoleńsk. Zaznaczyć należy, że od 1 marca br. zaprowadzone zostały partje robotnic i robotników, które od 4 rano czyszczą ulice miasta.

Listy z nad Tamizy.

„Mizerja mieszkaniowa" w Anglji. — „Domki stalowe" lorda Wier'a. — Tajemnicza skrzynia Joanny Southcott. — Jej zawartość. — Biskupi anglikańscy godzą się być przy jej otwarciu. — Naiwność Anglików.

Londyn, przy końcu marca.

(zb.) Klęska gospodarcza, zwana u nas krótko, ale dobitnie „mizerją mieszkaniową", daje się także Anglikom we znaki, choć nie w takim stopniu, jak mieszkańcom kontynentu europejskiego. Pochodzi to stąd, że w Londynie i po innych miastach angielskich utrzymał się, obok „koszar czynszowych", typ domów, a raczej domków, zamieszkiwanych przez jedną rodzinę, która miewa jednego lub dwóch sublokatorów. Łatwiej zaś przy średniej zamożności zdobyć się na kupno, albo zbudowanie takiego domku. aniżeli o znalezienie wolnego mieszkania w wielkiej kamienicy, zamieszkiwanej przez kilkadziesiąt rodzin.

W każdym razie jednak **kwestja mieszkaniowa** stanowi i tu bolączkę społeczną, bo ruch budowlany w Anglji osłabł niezmiernie po wojnie światowej. To też z ogromnem zainteresowaniem czekano tu na ukończenie pierwszego **„stalowego domku"** (dla jednej rodziny), zbudowanego przez fabrykę lorda Wier'a, a skutkiem swej przystępnej ceny. mogącego liczyć na szybkie upowszechnienie.

Domek ten próbny, wystawiony w Grosvenor-Garden. zwiedzili, jako pierwsi goście, członkowie gabinetu, których mocno zainteresował ze względu na to, że rząd zamierza niebawem poruszyć w parlamencie sprawę mieszkaniową wogóle, a w szczególności sprawę tanich domów.

Domek ten „stalowy" czyni szczególne wrażenie. Mianowicie wydaje się, że — jak ktoś wyraził się dowcipnie — nietylko jest nowy, ale, że wogóle nigdy zestarzeć się nie może. Nic bowiem w nim nie jest narażone na uszkodzenie ze względu na materjał, z jakiego został wykonany. Składa się on z jednego dużego pokoju — z niezbędnym w domu angielskim kominkiem — dwóch mniejszych. kuchni i spiżarni, a kosztuje z ustawieniem tylko **380 funtów szterlingów,** czyli około 10.000 złotych polskich. Trzeba jeszcze dodać, że, mając gotowy, skanalizowany plac, i zamówiwszy w fabryce lorda Wier'a taki domek, **można jedenastego dnia po zamówieniu w nim zamieszkać,** tylko bowiem dziesięć dni trwa jego stawianie, a właściwie łączenie ze sobą płyt stalowych, które stanowią jego ściany, umocowanie gotowych okien, połączenie z kanalizacją itd.

Od ułatwień mieszkaniowych, stanowiących pod postacią „domków stalowych" realny postęp w dziedzinie gospodarczej, do **tajemniczej skrzyni Joanny Southcott** przeskok jest duży, ale tylko pozornie. Z zawartością albowiem tej skrzyni łączy się sprawa, mająca na celu postęp ku dobremu w dziedzinie wprawdzie nie gospodarczej, ale duchowej, tj. **pogodzenie i zjednoczenie wszystkich Kościołów chrześcijańskich,** istniejących na kuli ziemskiej.

Przeczytawszy te słowa, każdemu nasunie się pytanie: „Cóż to za kpiny?" Tymczasem nie są to kpiny, ale rzecz **poważna (!!),** w którą święcie wierzy kilkadziesiąt tysięcy ludzi, należących do sekty, utworzonej przez wyżej wzmiankowaną niewiastę, a którą, mimo jej widocznej śmiesznej strony, zajmuje się żywo opinja całej Anglji.

Owa Joanna Southcott, urodzona przy końcu XVIII w., z zawodu służąca, a później jasnowidząca, założyła sektę, istniejącą dotąd, a liczącą około sto tysięcy wyznawców w Anglji i Ameryce północnej. Twierdziła ona, że będzie matką zbawiciela ludzkości, który ma nosić nazwisko **Shiloh.** I rzeczywiście wydała na świat dziecię, **po którego urodzeniu w kilka dni umarła.**

Tak zapewniali jej zwolennicy. Tymczasem sekcja, dokonana na jej zwłokach, **wykazała,** że nigdy matką nie była i że historja z urodzeniem dziecka była sfingowana. Bynajmniej nie osłabiło to wiary w nią członków sekty, choć dalsze losy owego zbawiciela nie są znane. Zostawiła bowiem w spadku po sobie coś ważniejszego, niż ów zbawiciel, tj. tajemniczą skrzynię, w której zawarte dokumenty mają spowodować wspomniane wyżej pogodzenie się Kościołów chrześcijańskich. Skrzynię tę atoli, przechowywaną gdzieś w zachodniej Anglji, otworzyć będzie można — wedle zalecenia Joanny Southcott — dopiero wówczas, **gdy 24 biskupów zgodzi się być obecnymi przy tym akcie.**

I tu dopiero zaczyna ta sprawa tracić charakter blagi, do jakiej posuwali się i posuwają rozmaici sekciarze, a stawać się czemś, co trudno określić. Otto **dziewiętnastu biskupów,** ma się rozumieć anglikańskich, ulegając natarczywym prośbom sekciarzy, **zgodziło się wziąć udział w akcie otwarcia tajemniczej skrzyni.** W ten sposób osłonią oni swemi nazwiskami prosty „kawał", na jaki ex-służąca wzięła przed wielu laty naiwnych sekciarzy, opowiadając im bzdury o tajemniczych dokumentach.

Ponieważ brakuje zaledwie pięciu biskupów do liczby potrzebnej, przeto sekciarze mają nadzieję ich pozyskania, a wtedy **tajemnicza skrzynia,** o miejscu przechowania której wie tylko czterech wtajemniczonych sekciarzy, **będzie otwartą.**

I pomyślmy sobie, że takiemi dziecińistwami zajmują się Anglicy w sposób zupełnie poważny, rozpisują się i dyskutują o nich.

Jest to charakterystyczny rys psychologji szczepu anglosaskiego, który łączy w sobie w sposób osobliwy instynkty życia praktycznego z dziecięcą naiwnością na punkcie wierzeń religijnych.

Sto tysięcy guldenów chce dać prez. Sahm na antypolską propagandę.

Gdańsk. (AW). Prezydent Sahm przy omawianiu wyników kampanji genewskiej, zaznaczył konieczność wzmożenia propagandy przeciw Polsce. Sahm przyrzekł wystarać się na ten cel o 100 tys. guldenów, a jedno z pism gdańskich ironicznie stwierdza, że Polska pod względem propagandy wyprzedziła daleko i pobiła zupełnie Gdańsk.

——— o — o ———

Śledztwo w sprawie rabunkowego napadu na pocztę we Lwowie.

Lwów. (AW.) **Śledztwo w sprawie napadu bandyckiego na główną pocztę trwało całą noc. Między innemi stwierdzono, że żołnierze z konwoju Balicki i Maciulak kilkakrotnie zwracali uwagę swej władzy na to, że są śledzeni przez nieznanych osobników. Dzisiaj rano aresztowano jednak Balickiego i Maciulaka, ponieważ poczęli się wikłać w zeznaniach i popadali w sprzeczności.**

TEATR „BAGATELA".

Zwierzątko.

(Sztuka w 4 aktach Lwa Urwaniewa).

Właściwie powieść w scenicznej ilustracji, nie dramat. Forma sceniczna nie wynika z żadnej wewnętrznej przyczyny, jest czemś sztucznem, nalepionem, jak plaster na brodzie klowna. I rzecz sama zaczyna się niedramatycznie. Był sobie — opowiada jakiś bajarz rosyjski — biały kamień. A kto do tego kamienia przyszedł, ten trzy drogi przed sobą znajdował: jedna prowadziła do szczęścia, druga do zabójstwa, trzecia do małżeństwa.

I była sobie raz — dodaje już od siebie Urwancew — młoda i tak piękna pokojówka, iż wszystkie z tych trzech dróg otwierały się przed nią. Którą z nich, jak myślicie, wybrała? Autor postanowił zilustrować nam na scenie wszystkie trzy drogi. Piękna Marusia wychodzi naprzód za arystokratycznego idealistę, Platona i cieszy się pełnem szczęściem miłości męża, choć rodzina jego odrzuca ją od siebie. W drugim obrazie Marusia jest kochanką przystojnego porucznika huzarów, Borysa, który w przystępie zazdrości zabija ją. W trzecim obrazie Marusia jest żoną Iwana, ordynansa Borysa, niańczy małego synka i bierze porządne cięgi od zapijającego się małżonka.

Sztuka jest polem popisu dla wybitnego talentu transformacyjnego aktorki, która gra rolę Marusi.

P. Relewicz-Ziembińska, która tak świetnie przedstawiła się w roli „Żoneczki z Variete", z trudem nałamywała się do tej roli, która zasadniczo nie leżała w jej temperamencie. Rola ta wymaga dużej skali liryzmu, co właśnie niezgodne jest z usposobieniem p. Relewicz-Ziembińskiej. Dlatego oprócz gry w akcie trzecim rola naogół była niedociągnięta. Za to świetnie wybiły się role męskie: p. Ziembińskiego, tęgiego reżysera sztuki oraz występującego w roli Platona, p. Wesołowskiego, jako porucznika huzarów, p. Wysockiego, doskonałego w typie podstarzałego konesera kwaśnych winogron, i p. Halewicza w roli barona.

W rólkach epizodycznych czarowała urodą p. Barwińska, dobry humor wywoływała p. Sznage-Andruszewska, sympatyczną Lubaszą była p. Gorajska.

Reżyserja rozwinęła w sztuce duży zasób pomysłów, co powinno zachęcić do naśladowania.

L. Skoczylas.

KAZIMIERZ N. GOŁBA.

Szlakami honoru.

(Opowieść historyczna).

35)

Cesarz zatrzymał się i obrzucił go pytającym wzrokiem.

— Najjaśniejszy Panie! — powtórzył gorąco i błagalnie Łączyński. — Rozeszła się wieść, że 400 ochotników ma wyruszyć z tobą na Elbę! Niech Wasza Cesarska Mość i mnie pójść za sobą pozwoli, bo niema dla mnie ojczyzny pod rosyjskim knutem! Jak o łaskę proszę...

Na te słowa rzucił się naprzód Jerzmanowski i stanął przed Cesarzem.

— Sire! — zawołał drżącym ze wzruszenia głosem. — Życie nasze i krew do ciebie tylko należy. Żyj nam i prowadź nas! Służyliśmy ci w dniach szczęścia i chwały, będziemy służyć i w niedoli! Pójdziem za tobą na świata skraj, choćby na Elbę, choćby i dalej...

Zdumieli się wszyscy. Generałowie polscy spojrzeli na nich, jak na szaleńców i cofnęli się, jakby w obawie, by i od nich nie zażądano tej niezrozumiałej ofiary, tego niepojętego, fanatycznego bohaterstwa. Zdumiał się także książę de Bassano, zdumieli marszałkowie Ney i Macdonald. Tylko Cesarz, lubo wzruszony widocznie, nie zdziwił się wcale, ale podszedł ku nim i uścisnął im prawice.

— Przyjmuję was! — rzekł, zachowując wciąż [...] marmur, oblicze. — Ciebie, gene[...] [...]ybie, pułk[...] Jerzmanow[...]

[...], słysząc, że Cesarz, który sam ustanawiał szlify i mundury, pomylił się co do ich szarży.

— Wasza Cesarska Mość wybaczy... — ośmielił się sprostować Łączyński — jestem pułkownikiem...

— A ja majorem! — dorzucił Jerzmanowski.

— Mylicie się obaj! — odparł Cesarz. — Ty, Łączyński jesteś generałem, a ty, Jerzmanowski... pułkownikiem, i w tych szarżach wraz ze mną opuścicie Francję!

Słowa cesarskie spadły na nich, jak piorun. Gorączka entuzjazmu rozparła im piersi:

— Vive l'Empereur! — krzyknęli obaj jednocześnie, jakby na komendę.

— Vive l' Empereur! — powtórzyli, jak echo wszyscy generałowie polscy, wzruszeni tym niespodzianym gestem Cesarza.

— Najjaśniejszy Panie! — ozwał się generał Krasiński. — Zastrzeżemy sobie w układach z cesarzem Aleksadrem, by szwoleżerowie gwardji mogli zostać przy tobie, póki nie opuścisz Fontainebleau!

— Dziękuję! — rzekł krótko Cesarz. — Wy jedni wierni do ostatka!

Poczem skinąwszy delegatom na pożegnanie, wyszedł szybko z gabinetu. Marszałkowie i książę de Bassano wysunęli się za nim.

Posłuchanie było skończone.

XI.

Upłynęło dni dziewięć, straszliwie jednostajnych, nudnych i słotnych. W Fontainebleau zapanowała głucha cisza. Wojska zgromadzone w obozie cesarskim, poczęły zwolna odciągać. Mimo przeciągłych deszczów odpływały pułki za pułkami daleko... na miejsce swych przeznaczeń. Polacy, na mocy umowy z cesarzem Aleksandrem, ściągali do obozu koncentracyjnego w St. Denis, skąd mieli etapami powracać do Ojczyzny pod naczelnem dowództwem cesarskiego brata, Wielkiego księcia Konstantego.

Fontainebleau pustoszało. Jednocześnie z wojskiem, które opuszczało jego okolicę, wyjechali z pałacu marszałkowie Ney i Macdonald, ostatni dwaj, co wytrwali przy Cesarzu do końca oraz Caulaincourt, książę Wicenzy, a wreszcie niewdzięcznik Constant i mameluk Roustam uciekli chyłkiem pod osłoną nocy. Przy opuszczonym Cesarzu zostali tylko najwierniejsi: książę de Bassano, generałowie Gourgaud, Druot, Belliard i Petit, osiwiali w bojach grenadjerzy gwardji i wreszcie szwoleżerowie polscy pod generałem Krasińskim, a wśród tej garstki znajdowało się owych 400 ochotników, którym pozwolono pójść za Cesarzem na wygnanie.

Tylu mu się ostało z połowy Europy!

Wreszcie zabłysło słońce po długich dniach wiosennej szarugi i rozdarły się chmurne opony. Pełnia kras buchnęła pijanym hymnem życia.

Było to 20 kwietnia.

W pałacu w Fontainebleau obudził się od wczesnego rana zamarły ruch. Szykowano do podróży pojazdy i zaprzęgi, przenoszono przeróżne sprzęty w pakach na wozy, które podjeżdżały raz po raz przed boczną bramę, a naładowane gotowały się do odjazdu. Ze stajen wyprowadzano luźne konie do zmiany. No[...] pod kierunkiem [...]and'a, następcy Co[...]nt'a, krzątała się gorą[...] wiernego Ma[...]czkowo.

(C. d. n.)

LISTY Z PRAGI.

„Veletrh"

Międzynarodowe Targi w Pradze.

(Od specjalnego koresp. „Gońca Krakowskiego)

Praga, 23 marca.

Wczoraj, bez żadnego ceremonjału otwarto 10 Międzynarodowy Targ w Pradze. Nie było mów powitalnych, orkiestr, bankietów — tylko woźny otworzył bramę i skrupulatnie kontrolując karty wstępu — zaś podejrzliwie patrząc na każdego, który posiadał zaproszenie, uprawniające do wolnego wejścia — wpuszczał kupców, przemysłowców, dziennikarzy i ciekawych, aby oglądnęli dorobek czeskiego przemysłu.

Jak mrozi zimne, i, że się tak można wyrazić, „systematyczne" przyjęcie, tak oszałamia niezliczona ilość pstrych reklam o dziwacznych malunkach i napisach, których koroną jest unoszący się nad placem targowym balon, zaopatrzony w szumną nazwę jakiejś pasty do butów, czy też kremu piękności. Hałas jest przytem olbrzymi, bo pod gołem niebem pracują pompy, mechaniczne kuźnie, młyny, młockarnie, a sprzedawcy usiłują przekrzyczeć głos stukocących maszyn, dla wyjaśnienia ich działania publiczności.

Prawdziwy Targ.

Zwróciłem się do Urzędu Targowego z prośbą o udzielenie mi niezbędnych informacyj. Skwapliwie i uprzejmie objaśniono mnie, że plan Targów Praskich stworzony został przez ich obecnego dyrektora, p. Bochacza, jeszcze za czasów rządów zaborczych. Austrja jednak, w myśl zwykłej sobie „trwożliwej" metody rządzenia, nie zgodziła się na tą imprezę. Dopiero po przewrocie udało się plan urzeczywistnić i zapewnić mu pomyślny rozwój. Kiedy pierwszy Targ obesłało 1935 wystawców, to na dziesiątym jest już ich 2168, a w tem 156 z zagranicy. Jeżeli chodzi o Czechosłowację, to 1856 wystawców reprezentuje Czechy, 148 Morawy, a 20 Słowację. Jestto najlepszy dowodem uprzemysłowienia Czech w odniesieniu do innych krajów Republiki Czechosłowackiej. W zeszłym roku Targi Praskie przyniosły 20 procent czystego zysku, bez jakiejkolwiek subwencji ze strony rządu. W ciągu pięciu lat zarząd Targów wydał olbrzymią sumę 16 miljonów koron czeskich na propagandę, co jednak mu się, jak widać, opłaca. Informator mój zapytany o konkurencję bliskich Targów lipskich i wiedeńskich, zapewnił mnie, że równocześnie prawie otworzone Targi wiedeńskie nie udają się właśnie z powodu konkurencji Targów w Pradze, a upadek Targów lipskich ma przyczynę w bojkocie ich przez północno-czeski przemysł szklany, który coraz intenzywniej obsyła tutejszy Targ.

Odrazu rzuca się w oczy, że wyrób szkła jest jedną z głównych gałęzi przemysłu czeskiego. W olbrzymiej hali szereg firm wystawiło wyroby, od najprostszych naczyń kuchennych, aż do artystycznych zastaw, figurynek porcelanowych itp. Szklany przemysł czeski, który w 200 fabrykach zatrudnia 60.000 robotników, jest znany na całym świecie, zbyt ma łatwy, a zawdzięcza swój rozwój pokładom glinki kaolinowej w okolicach Karlsbadu. Za granicę idzię 90 procent produkcji szkła, a potęga, pokrewnego szklanemu, przemysłu ceramicznego w Czechach objawia się najwymowniej w fakcie, że daje on 80 procent produkcji światowej.

Najlepiej reprezentowany na Targach jest przemysł metalowy. Trudno opisywać poszczególne działy. W każdym razie jest ich niezliczona moc. Kupcy, z którymi rozmawiałem, uważają za główny cel czeskiego przemysłu metalowego wyrabianie ostatecznych form, a zupełne wyrugowanie półfabrykatów. Wielkie zakłady „Skoda", które dawniej fabrykowały broń, obecnie, mówiąc obrazowo, przekuwają miecze na lemiesze i produkują maszyny rolnicze, lokomotywy, statki i szereg innych wyrobów. Ciekawsze zaś jest to, że podzieliły się co do specjalizacji z podobnemi zakładami w Witkowicach, dla uniknięcia szkodliwej dla państwa konkurencji. Jakże fatalnie wypadłoby porównanie rozumnej pracy przemysłu czeskiego z bezplanowością w przemyśle na Śląsku! Czechy w 31 wysokich piecach produkują 1.500.000 ton stali i 1,700.000 ton żelaza. Materjał ten przerabia 19 stalowni i 15 walcowni. Głównym produktem są maszyny rolnicze, które wytwarza 145 fabryk, zatrudniających 40.000 robotników. Czeskie maszyny rolnicze konkurują na rynku światowym z maszynami amerykańskiemi. Jednym z produktów wywozowych przemysłu metalowego jest emalja, wytwarzana w ilości 40.000 ton rocznie, z czego 80 procent idzie na eksport. W dziale tym szczególną jeszcze zwraca uwagę kilka firm, fabrykujących automobile, rowery i motory. Kiedy Polacy będą jeździć na wyrabianych w kraju autach?

Razem z przemysłem metalowym umieszczono pokazy przemysłu elektrotechnicznego, który liczy na eksport do wschodniej Europy.

Osobny dział stanowi bogato reprezentowany przemysł tekstylny. [illegible] st on jednym z głównych przemysłów czeskich, jeżeli nie został należycie obesłany na Targi, to dl [illegible] ego, że... ma zapewnioną pracę aż do listopada. W dawnej Austrji stanowił on 80 procent jej warsztatów tekstylnych, a i obecnie zasila główne kraje, powstałe na gruzach b. monarchji. W Czechosłowacji jest 86 przędzalni i 450 tkalni bawełny, przędzalni i 280 tkalni wełny, 26 przędzalni i 150 alni płótna, zaś 53 fabryki jedwabiu. Przemysł ten trudnia 277.000 robotników.

[illegible]ieliczne pokazy galanterji, tłómaczą się zabójczą [illegible]kurencją Wiednia. P[illegible]dnie jest z wolno rozwijającym się przemysłem chemicznym, uzal[illegible]nionym od Niemiec, lecz zaspakającym rynek wewnętrzny.

Z natury rzeczy dużą rolę na Targach odgrywa przemysł drzewny. Prawie jedną trzecią część powierzchni Republiki Czechosłowackiej stanowią lasy, które dostarczają 10 miljonów metrów sześc. drzewa miękkiego, a 4 miljony metr. sześc. drzewa twardego. Surowiec ten zamienia na towar fabryczny 3100 tartaków i 50 fabryk mebli. Główny przedmiotem eksportu są meble gięte.

Ciekawy jest także dla nas, Polaków, dotkniętych nędzą mieszkaniową, zasobny targ budowlany. Jest on przeznaczony tylko dla kraju i dowodzi znacznego ruchu budowlanego oraz malejącej nędzy mieszkaniowej. Zresztą o poprawie stosunków mieszkaniowych najlepiej świadczy zauważona przezemnie w Pradze kartka, z ogłoszeniem mieszkania. Jedna jedyna wprawdzie, ale była.

Zasobne targi: żywnościowy, (towary eksportu: cukier i piwo), skórny (obuwie), papierowy (papier, celuloza) i hotelowy (wyroby konieczne dla hoteli i restauracji) dowodzą ruchliwości czeskiego przemysłu, który otrząsnąwszy się z kryzysu gospodarczego, wydatnie pracuje na przyszłość. Najlepiej jednak tej żywotności czeskosłowackiego narodu dowodzi „radjotarg", urządzony przy współudziale ministerstwa poczt i telegr. Ma on służyć w tym roku wyłącznie rynkowi wewnętrznemu — lecz z celem, aby po specjalizacji w tej dziedzinie mógł się stać kiedyś rubryką wywozu. Jak zaś u nas się traktuje ten jeden z najwspanialszych wynalazków ludzkości?

Czytelniczkę, która potrafiła przez nudny szereg cyfr dojść aż do tego miejsca, zajęłaby napewno wystawa racjonalnego gospodarstwa domowego, zapoczątkowanego na Targach Praskich przez Ligę Pracy im. Masaryka. Zawiedzie się jednak, bo nie opiszę jej, a musi mi wybaczyć, jako, że się na tej materji nic nie znam.

Ogólne wrażenie z Targów można ująć w zdaniu, że daje on obraz znacznej konsolidacji gospodarczej kraju. Przemysł czeski, przetrwawszy kryzys gospodarczy, umiał przez wytrwałą pracę zreorganizować się i przystosować do nowych warunków. Prasa tutejsza ogólnie stwierdza, że sytuacja przemysłu czeskiego pozwala mu już z rezultatem konkurować na rynkach światowych, zarówno co do cen, jak i jakości wyrobów. Jedno z najbardziej wpływowych pism „Tribuna", z dumą omawiając dodatni rezultat kilkuletniej pracy, przypomina czasy, „kiedy się miało iluzje, że można ożywić gospodarstwo krajowe bez gruntownej reorganizacji handlu i przemysłu".

Z naszej strony musimy z żalem przyznać, że iluzje te [illegible] polskich sferach gospodarczych jeszcze są silnie zakorzenione.

Stab.

Nasz przemysł, handel, finanse i rolnictwo.

SYTUACJA NA RYNKU JAJCZARSKIM.

Konjunktura w handlu nabiałów i jaj zagranicą stała, pomimo, że zbliża się okres przedświąteczny, w którym jest zawsze duży popyt i normalnie tendencja silna. — **Eksport jaj z Polski pomimo zniesienia opłat wywozowych nie przynosi jeszcze żadnego zysku i w najlepszym razie pokrywa koszta handlowe.** Towar polski jest towarem gorszym, a zatem tańszym, głównie z powodu małej wagi i nie może konkurować z towarem duńskim, włoskim i węgierskim, a nawet jest gorszy od jugosłowiańskiego i rosyjskiego, natomiast lepszy od egipskiego i marokańskiego.

Powodem złej marki towaru polskiego jest przedewszystkiem zaniedbana hodowla drobiu, a zwłaszcza kur, których Polska hoduje dużo, lecz nierasowych i źle odżywionych i pomieszczonych, wskutek czego otrzymuje jaja drobne i często brudne, a taki towar jest oczywiście zagranicą niechętnie nabywany i o 20 proc. tańszy. Bardzo niebezpiecznym konkurentem Polski w gałęzi handlu jaj zagranicą staje się obecnie Rosja. Rząd sowiecki wyzyskał błędy popełnione przez nasze Ministerstwo przemysłu i handlu w roku ubiegłym i usadowił się bardzo silnie na rynkach niemieckich i angielskich. Placówki zdobyte przez polski towar w latach 1920—1923 stracone zostały w r. 1924 na korzyść towaru rosyjskiego.

Co do rynku wewnętrznego, to jako centra konsumcyjne o poważniejszej roli wysuwają się tylko Warszawa i Łódź, — Kraków, Lwów, Poznań, Wilno małą odgrywają rolę pokrywając swe zapotrzebowanie bezpośrednio od drobnych producentów okolicznych. Tendencja w Warszawie w okresie przedświątecznym jest nawet w obecnym momencie lepsza niż zagranicą, zwłaszcza, [illegible] dla Warszawy nie pakuje się i nie sortuje towaru wedle wymogów rynków zagranicznych.

Handel jajczarski w Polsce spoczywający niemal wyłącznie w żydowskim ręku, poczynał dzięki silnie rozwijającemu się ruchowi współdzielczemu przechodzić w ręce polskie. Cztery silne związki współdzielcze jajczarskie pokrywające siecią lokalnych współdzielni zachodnią Małopolskę, część wschodniej i południe dawnej Kongresówki zdołały opanować co najmniej 20 proc. handlu i solidarnością, techniczną uzyskały zbyt i dobrą markę zagranicą.

Katastrofalne rozporządzenie Ministerstwa przemysłu i handlu w r. 1924 o opłatach wywozowych zniszczyło niemal zupełnie dwa z tych związków a pozostałe mocno podkopały, osłabiając równocześnie tendencje producentów do łączenia się w związki współdzielcze, także śmiało można powiedzieć, że przez nieopatrzne zarządzenia zniszczył Rząd w jednym roku owoce kilkoletniej wytężonej pracy. Odbudowanie tego, co nieopatrznie zburzono wymagać będzie usilnej pracy i dużo dobrej woli wśród znacznie gorszych warunków, ze względu na wysoką naszą walutę, silną konkurencję Rosji, jak również i pesymizm drobnych producentów, który jako udziałowcy związków współdzielczych ponieśli ostatnio poważne straty.

K. W.

OTWARCIE SUBSKRYPCJI TOW. AKC. „DROGI WODNE".

Katowice. (AW). W związku z odbytem przed tygodniem posiedzeniem w sprawie budowy kanałów Śląsk—Gdańsk, Związek banków w wojew. śląskim rozpoczął subskrypcję na akcje spółki akcyjnej „Drogi wodne w Polsce", a zarząd polskiego Związku tow. kupieckich w Katowicach wezwał wszystkie organizacje gospodarcze do żywego poparcia tej akcji.

PIERWSZA W POLSCE GIEŁDA DRZEWNA.

Bydgoszcz. 28 bm. (PAT). Przed kilku dniami odbyło się w Bydgoszczy w obecności przedstawicieli władz i sfer przemysłowo-handlowych uroczyste otwarcie pierwszej w Polsce oficjalnej giełdy drzewnej. Poświęcenia lokalu dokonał ks. Jachecki, poczem zebranie zagaił prezes bydgoskiej Izby handlowej p. Kasprowicz, oddając urzęDowanie w ręce prezesa giełdy drzewnej p. Namysła. Przemówienia okolicznościowe wygłosili między innemi naczelnik wydziału ministerstwa przemysłu i handlu Sibeneichen, przedstawiciel ministerstwa rolnictwa i dóbr państwowych p. Drausal, delegat wojewody poznańskiego dyrektor Pacyński, delegat wojewody pomorskiego inżynier Celichowski i delegat giełdy lwowskiej dr Pameth. Zebrania giełdy odbywać się będą w czwartki każdego tygodnia.

WYNIKI POŁOWÓW RYB W MORZU POLSKIM.

Warszawa. (PAT). Rybołostwo morskie w lutym 1925. Połowy: Łosoś, węgorz, flądra, śledź, szprot, inne gat. Ogólna ilość połowu ryb w kg; ogólna wartość połowu zł. Ilość wyrobów 911. Ilość łodzi z silnikiem 76, bez silnika 207. Ilość złowionych ryb kg: 803, 880, 670, 64490, 9770, 10686, 87299; cena w złotych za 1 kg: 6.00, 2.00, 1.00, 0.70, 0.30, 1.62.

W lutym wyniki połowów morskich były bardzo nikłe z powodu silnych wiatrów, uniemożliwiających połów. W miesiącu tym nie poławiano już śledzi, łososie zaś jeszcze nie pojawiły się. Wobec małych połowów wędzarnie zmniejszyły swą pracę do minimum.

W lutym morski urząd rybacki wydał rybakom 12 pożyczek w gotówce na sumę 2.873.30 złotych, pozatem sprzedano rybakom częściowo za gotówkę, częściowo tytułem pożyczek 8 sieci, 8.960 lin konopnych, 303.624 kg bawełny i 6.130 przędzy konopnej.

UPADŁOŚCI W ŁODZI.

Łódź. (A.W.) Wydział handlowy sądu okręgowego w Łodzi ogłosił na żądanie firm zagranicznych upadłość Tow. akcyjnego manufaktury półwełnianej R. Kindlera w Pabjanicach. Firma należała do najstarszych i poważniejszych w okręgu łódzkim. Przed wojną firma ta doszła do wielkiego rozwoju i zatrudniała blisko czwartą część ludności Pabjanic.

ZIEMIOPŁODY.

Poznań. 30 bm. Żyto 31.25—32.25, pszenica 40.25—42.75, jęczmień brow. 27—29, owies 26.50—28.50, mąka żytnia 70 proc. — 42.50—44.50, — 65 proc. — 46.50—48.50, — pszenna 65 proc. — 58.50—61.50, otręby pszenne 20.00, kartofle jadalne 5.00, — fabryczne 4.30, seradela 12.50—14.50, wyka 21.00—23.00, peluszka 21.00—23.00, groch polny 21—24, — Victoria 30—34, łubin żółty i niebieski bez zmiany, tatarka 24—26, koniczyna czerw., biała i gorczyca bez zmiany. Jęczmień brow. w wyborowych gatunkach i ziemniaki przy stacjach nadgranicznych ponad notowania. Usposobienie spokojne.

Warszawa. 30 bm. W obrotach prywatnych notowano za 100 kg franco stacja załad.: pszenica 44, żyto 34, owies 30, jęczmień 32, otręby pszenne 24, — żytnie 21, makuchy lniane 30, — rzepakowe 25.50. Za 1 kg franco Warszawa: mąka pszenna 50 proc. 0.69, — żytnia 50 proc. 0.50. Sytuacja na rynku zbożowym nie uległa większym zmianom w ostatnich dniach. Cena żyta podskoczyła do 1 zł na kwintalu skutkiem mniejszej podaży z rejonu bliżej Warszawy, a po rozpoczęciu robót wiosennych w polu przewidywana jest dalsza zwyżka. Jest w zaofiarowaniu żyto zagraniczne — kanadyjskie i inne, lecz znacznie gorsze niż nasze. Inne gatunki zboża jak owies, jęczmień, a nawet otręby żytnie proponują z Niemiec po cenach konkurencyjnych. Rynek mączny zaopatrzony jest obficie — ceny nie zmieniły się w ostatnim tygodniu.

Warszawa. 30 bm. Za 100 kg loco Warszawa słoma 9—10.50, siano łąkowe I gat. 14, koniczynowe 21—22.

Gdańsk. 30 bm. (Not. nieurz.). Pszenica 128—130 f. hol. 20.25—20.75, 125—127 f. hol., 19 i jedna czwarta do 20, żyto 116—118 f. hol. 17.05, jęczmień Ia 15.25—15.70, gorszy 14.25—14.00, owies 13.50—14, groch drobny 12, Victoria 14—17, ospa żytnia 11.50, — pszenna 12.00.

Gdańsk. 30 bm. Mąka pszenna amerykańska Ponoka 11.55, — Camsas 11.30, Safguard 11,20 dolarów za 100 kg fr. wagon Gdańsk. Ryż Burma II nowych zbiorów 15-9 sh. Mulmein nowych zbiorów 19-6 sh za 50 kg cif Gdańsk, Burmah II nowych zbiorów 16-9 fr. wagon Gdańsk transito. Burmah II nowych zbiorów 46 złotych. Mulmein nowych ziorów 64 złotych za 100 kg oclone fr. Tczew.

Katowice. 30 bm. Pszenica 40—40.50, żyto 33—33.50, owies 28.50—29, jęczmień 26.50—28, fr. st. odbiorcza: kuchy lniane 33—33.50, — rzepakowe 25.50—26, otręby pszenne 21.75—22.25, — żytnie 20.50—21. Tendencja spokojna.

PAPIER.

Warszawa. 29 bm. Ceny papieru za 1 kg w zł brutto, w nawiasach netto: fr. Warszawa: papier pakowy gruby 0.47, — ciemki 0.51, gazetowy rotacyjny 0.44, — płaski 0.47 i pół. fr. wag. fabryka drukowy matowy VII kl. 0.51, satynowy VII kl. 0.56, matowy kl. VI 0.58, satynowy kl. 6-ta 0.63, druk. mat. kl. V 0.73, — satyn. V kl. 0.76, druk. mat. IV kl. 0.95 (Nt), — satyn. IV kl. 0.98 (Nt), papier piśm. matowy i satynow. 0.58—0.81, kancelaryjny IV kl. 1.00 (Nt).

DRZEWO I PRZETWORY.

Bydgoszcz. 30 bm. Dnia 28 bm. o godz. 11.30 odbyło się tutaj uroczyste otwarcie Giełdy Drzewnej w obecności władz państwowych, municypalnych, duchowieństwa, przedstawicieli miejscowego przemysłu i kupiectwa. — Aktu poświęcenia siedziby giełdy dokonał ks. Jachecki, poczem odbyło się inauguracyjne otwarcie Giełdy.

UPADŁOŚĆ BANKU W ŁODZI.

Na odbytem nadzwyczajnem walnem zebraniu akcjonarjuszów Banku Kupieckiego Łódzkiego w dniu 14 lutego br. uchwalono upadłości banku nie ogłaszać, natomiast upoważniono władze banku do przeprowadzenia układów z wierzycielami zagranicznymi. Pasywa [illegible] przewyższają aktywa o zł 3.500.000. [illegible] bankowi winni w kraju: Rudzki [illegible] ocho-wicz ok. 180 tys. rubli.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.
Wtorek: „Don Juan“.

REPERTUAR OPERETKI „NOWOSCI“.
Wtorek: „Hrabina Marica“.
Środa: „Perły Kleopatry“.

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“.
Wtorek: Występ teatru Grand Guignol.

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:

Nowości: „**Biała Siostra**“. (W ogniu Wezuwjusza). W gł. roli Liljana Gish.
Promień: „**Tajemnica księżnej Farinowej**“; dramat w 5 aktach z życia rosyjskiej emigracji w Nowym Jorku.
Reduta: „**Kobieta Sfinks**“; wielkie arcydzieło włoskiej wytwórni „Alba film“ w Turynie. W gł. roli Italia Almirante.
Sztuka: „**Trjumf**“; dramat sensacyj i przygód w 8-miu wielkich aktach.
Uciecha: „**Jiskor**“; tragedja w 8 częściach z prologiem reżyserji Sidneya M. Goldina.
Wanda: „**Krwawy tron Dożów weneckich**“; całość w 8 aktach.
Warszawa: „**Gdy zmysły się budzą**“; dramat życiowy. **Ponadto: Pogrzeb prezydenta Rzeszy niemieckiej Fryderyka Eberta w Berlinie.**

——oo——

NEKROLOGJA.

Teodora z Ostyk Narbuttów Monczuńska, kawaler orderu „Polonia Restituta“, zmarła 27 marca w 86 roku życia.
Ze Szczepańskich Zofja Waligórzyna, zmarła 27 marca w 91 roku życia.
Z Raubalów Anna Aschenbrenner, żona adjunkta P. K. P., zmarła 28 marca w 63 roku życia. Pogrzeb dziś 31 marca o godz. 5 i pół popoł. z kaplicy cmentarnej.
Z Piechowskich Julianna Wędkiewiczowa, zmarła 28 marca w 98 roku życia. Pogrzeb dziś 31 marca o godz. 2 i pół popoł. z kaplicy cmentarnej.

——x——

DYŻURY NOCNE APTEK
wtorek 31 bm.:

Apteka pod Złotym Słoniem, Grodzka 22. — **Apteka pod Złotym Lwem**, Długa 4. — **Apteka w Nowej Wsi**, Kazimierza W. 31. — **Apteka pod Trzema Gwiazdami**, Rakowicka 12.

——xox——

Rozkład pociągów osobowych

przychodzących i odchodzących ze stacji krakowskiej
Ważny do 4 czerwca 1925

Czas	Odjazd do	Czas	Przyjazd z
0·05	Warszawy	1·23	Piotrowic
1·55	Lwowa	1·48	Lwowa
2·15	Piotrowic	5·10	Łodzi
4·00	Piotrowic	5·15	Stryja
6·40	Lwowa	5·52	Zakopanego
7·05	Katowic	6·00	Poznania
7·35	Zakopanego	6·20	Warszawy
7·55	Lwowa	6·48	Lwowa
8·25	Wieliczki	6·55	Nowego Sącza
8·35	Warszawy	7·25	Bielska
8·50	N. Sącza	7·28	Wieliczki
10·05	Poznania	7·45	Lublina
10·25	Zywca	8·35	Warszawy
10·25	Rzeszowa	9·45	Lwowa
13·15	Lwowa	9·50	Piotrowic
13·30	Zakopanego	10·40	Cieszyna
14·10	Warszawy	12·58	Katowic
14·20	Piotrowic	13·40	Lwowa
14.30	Niepołomic	15·06	Zakopanego
15·20	Przemyśla	15·40	Piotrowic
17·05	Katowic	16·18	Katowic
17·45	Bielska	16·25	Lwowa
19·15	Warszawy	16·50	Warszawy
19.50	N. Sącza	17·00	Niepołomic
20·10	Lublina	18·20	Wieliczki
20·20	Wieliczki	18·45	Lwowa
21·15	Lwowa	19·00	Piotrowic
21·45	Łodzi	20·20	N. Sącza
22·20	Poznania	20·50	Poznania
22·25	Krynicy	21·16	Zakopanego
23·20	Lwowa	21·25	Przemyśla
23·35	Zakopanego	21·58	Lwowa
16·15	Trzebini	22·05	Warszawy
		10·40	Piotrowic

Tłustym drukiem oznaczają pociągi pospieszne.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA W DNIU 30 BM.:

Grand Hotel: Antoni Pietrasz — Poznań; Wilhelm Muminghoff — Kolonia; Juljusz Kolar — Król. Vinogrady; Henryk Zając — Lwów; Maurycy Mückenbrunn — Bielsko; Baron Witold Kellermann — Kańczuga; Aram Schachinian — Praga czesk.; Franciszek Mioduszewski — Maniów; Aleksandra Uznańska — Czudec; Dr Alfred Rapoport — Wiedeń; Edward Wolff Poznań; Włodzim. Zawiliński — Kazimierza W.; Jakób Lewakowski — Izdebnik; Adam Morawski — Wierbka; Adam Byszewski — Bejsce; Seweryn Dolański — Grębów; Franciszek Engel — Warszawa; Ignacy Fendler — Wiedeń; Dominik Bursztyn — Warszawa; Józef Hruška — Praga; Vaham Isbetscharian — Wiedeń; Maurycy Margosches — Wiedeń.

Hotel Saski: Jan Penot — Karwina; Wojciech Żytomierski — Poznań; Wanda Chruścielska — Warszawa; [illegible] Korsak — Warszawa; Halina Odyniec — Toruń; [illegible] — Katowice; Cecylja Fuchs — Wiedeń; [illegible] — Katowice; Ad. Chwalibóg — [illegible] [illegible]kowski — Sieradz; Marjan Lemejda — [illegible] Frey — Cieszyn; Anna Stawińska — Lwów; Marjan Kempner — Łętownia; Oswald Pines — Stanisławów; Bernh. Dickmann — Wiedeń.

Wyrzucenie na bruk 7 rodzin robotniczych

Kraków, 31 marca.

W kim tkwi choć trochę uczuć humanitarnych musiał być wzruszony grozą wypadku, jaki rozegrał się wczoraj w Krakowie przy Małym Rynku. Siedem rodzin robotniczych, złożonych z 40 osób, w czem wiele małych dzieci, wyrzucało kilkunastu policjantów i egzekutorów na bruk. Widok tych ofiar pozbawionych za jednym zamachem dachu na głową był wprost rozpaczliwy. Szczegóły tej eksmisji są następujące:

Adwokat dr Bartel, chcąc sprzedać swój dom przy Małym Rynku, czy też zburzyć go i uzyskać doskonale położoną parcelę budowlaną, sprowadził swego czasu komisję budowlaną, która orzekła, że dom grozi zawaleniem i musi być opróżniony. Lokatorzy domu, przeważnie robotnicy, sprowadzili na własny koszt inną komisję, złożoną z inżynierów i budowniczych prywatnych, która orzekła, że stan budynku jest dobry i przez szereg lat może być jeszcze bez narażania życia lokatorów zamieszkany. — Opierając się na uzyskanym orzeczeniu adw. Bartel i w drodze administracyjnej i sądowej starał się o eksmisję lokatorów. Po uzyskaniu wyroku trzeciej instancji na korzyść właściciela domu, przystąpiono wczoraj do eksmisji lokatorów. Na miejscu zjawiło się kilkunastu policjantów i egzekutorów z krótkim wezwaniem do lokatorów, by natychmiast mieszkania opróżnili. Zaskoczeni niespodziewanem wezwaniem, lokatorzy tłumaczyli, że przecie w ciągu kilku godzin nie mogą znaleźć dla siebie i dla swych rodzin pomieszczenia. Nie biorąc tego zupełnie pod rozwagę policja i egzekutorzy przystąpili do bezzwłocznej rumacji, wyjmując w każdym mieszkaniu okna i drzwi, burząc piece. Tej czynności egzekutorów towarzyszyły rozdzierające sceny. Kobiety z płaczem wybiegały na ulicę, wynosiły swoje ubogie graty, ustawiając je na chodniku lub jezdni. Najbardziej przykrym był widok źle odzianych dzieci, które tężały na ulicy przy wczorajszym zimnie. Po długich pertraktacjach nie zburzono pieca i nie wyjęto okien jedynie w mieszkaniu robotnika Kosa, którego żona leży w połogu. Kosowi dano jednak tylko dwa dni czasu dl. wynalezienia nowego pomieszczenia.

Przypatrując się wczoraj tej tragedji robotników, ośmielamy się zapytać władze policyjne i magistrackie, czy wiedząc jeszcze przed kilku dniami, że z domu przy Małym Rynku ma być eksmitowanych czterdzieści osób, które nie są w stanie opłacić sobie mieszkania w hotelu wraz z 40 procentowym dodatkiem magistrackim, ani nie są w stanie dać tysiąc dolarów odstępnego za małe mieszkanie, — nie można było zawczasu przygotować jakiegoś miejsca w barakach, aby uniknąć wyrzucania rodzin robotniczych na bruk?

Publiczne przedsiębiorstwa meljoracyjne

przekazane tymcz. Wydz. samorządowemu we Lwowie.

Zniesienie zarządów wodnych w Krakowie, Tarnowie i Mielcu.

Ministerstwo robót publicznych przekazało tymczasowemu wydziałowi samorządowemu we Lwowie następujące publiczne meljoracyjne przedsiębiorstwa, istniejące na terenie województwa krakowskiego: **obwałowanie lewego brzegu Wisły od Przemszy do Bielan, obwałowanie prawego brzegu Wisły od Przemszy do Bodzowa, obwałowanie lewego brzegu Wisły od Grzegórzek do Potoku kościelnickiego wraz z regulacją ujścia Białki, oraz obwałowanie prawego brzegu Wisły od Podgórza do Niepołomic, od Niepołomic do Raby i od Raby do Woli Rogowskiej.**

Nadto do kompetencji wydziału samorządowego należeć będzie **regulacja Rudawy, Macochy i Wontoku**, dalej **obwałowanie prawego brzegu Dunajca i odwodnienie Doliny Zakliczyńskiej itd.**

Równocześnie ministerstwo zarządziło **zniesienie państwowych zarządów wodnych w Krakowie, Tarnowie i Mielcu oraz kierownictw budowy w Czernichowie, Skawinie i Kętach.** W następstwie tych zmian przeniesionych zostało na etat wydziału samorządowego 5 inżynierów działu wodnego okręgowej dyrekcji robót publicznych oraz 15 konduktorów i dozorców meljoracyjnych.

Konfiskata 3-ch wagonów tytoniu

przemycanego jako naczynia kuchenne i materjały piśmienne z Gdańska.

Kraków, 31 marca.

Jak się dowiadujemy, organa lotnej brygady wywozowej **skonfiskowały trzy wagony najprzedniejszego tytoniu**, który widocznie z Niemiec nadany był z Gdańska do Warszawy i Łodzi.

W toku dochodzeń okazało się, że właścicielem tytoniu jest niejaki Jakób **Tenenbaum**, który **dwa wagony wysłał** z Gdańska na nazwisko Franciszka **Kaczały**, robotnika zamieszkałego **przy ul. Gdańskiej w Warszawie jako naczynia kuchenne.** Trzeci zaś wagon, nadany w Gdańsku przez niejakiego **Szymańskiego** na adres **„Murawski i Ska“, Łódź** ul. Wólczańska, **znaczony był do cła jako „Schreibmaterial“.**

Skonfiskowany towar oddano do magazynów monopolowych. Znamienną jest rzeczą, że **urząd cłowy w Tczewie ocilił owe 3 wagony, jako zawierające naczynia kuchenne i materjały piśmienne. Tenenbauma i Kaczałę osadzono w aresztach.**

——o——

AFERA CEGLANA P. K. O. Jak się dowiadujemy, w sądzie okręg. karnym w Krakowie ukończono już śledztwo w sprawie kradzieży cegieł podczas budowy gmachu P. K. O. przy ul. Wielopole. Akta całej tej afery odeszły w sobotę do prokuratury celem wygotowania aktu oskarżenia. Na ławie oskarżonych zasiędzie prawdopodobnie około 40 osób, a to 6 oskarżonych o kradzież, reszta zaś o kupno kradzionych cegieł, lub pośrednictwo w ich sprzedaży.

KRADZIEŻ GARDEROBY. W dniu 27 bm. skradziono z wozu przy ul. Żółkiewskiego na szkodę Wiktorji Kuśnierz, zam. w Prusach pow. Kraków, 2 płaszcze damskie wartości 500 zł, — a zamkniętego przedpokoju przy ul. Wrzesińskiej 11 na szkodę N. Staub, zam. przy ul. Grodzkiej 9 futro damskie wartości 400 zł.

ZMARŁA W CZASIE SNU. Na ganku domu Nr. 3 przy ulicy Dunajewskiego zmarła w czasie snu żebraczka Katarzyna, zwana „Djabłową“, lat 70. Identyczność na razie nie stwierdzona. Zwłoki przewiezio no do zakładu medycyny sądowej.

ARESZTOWANIE ZŁODZIEJI I PASERA. Organa policyjne aresztowały i odstawiły do aresztów sądowych niejakiego Freunda Salomona, lat 34, pod zarzutem kradzieży futra na szkodę Eksteina, któremu je zwrócono, zaś Michała Perechiniaka, lat 16, z Krakowa za kradzież kurtki i Józefa Patynę, lat 28, za paserstwo.

KATASTROFALNY WYTRYSK WODY W PODGÓRZU. W niedzielę przed południem wezwano straż pożarną na Słomówkę w Podgórzu do walącego się domu. Po przybyciu na miejsce straż stwierdziła, że zapadła się pod domem ziemia na głębokość 3 m., a równocześnie wytrysnęła woda, zalewając sień i parter. Mieszkańców delożowano. Zachodzi tu wypadek pojawienia się zaskórnej wody.

TAJEMNICZA ŚMIERĆ DZIEWCZYNY W PARKU DRA JORDANA. W sobotę późnym wieczorem policjant patrolujący w okolicy parku dra Jordana usłyszał strzał rewolwerowy, pochodzący z wnętrza parku. Udawszy się do parku, znalazł obok jednej ławki jęczącą młodą dziewczynę, zbroczoną krwią. Obok leżał rewolwer. Zanim przybyło zawezwane przez posterunkowego pogotowie ratunkowe, dziewczyna wyzionęła ducha. Identyczności nie można było stwierdzić z braku wszelkich notatek u zmarłej. W torebce denatki znaleziono tylko rachunek za mieszkanie, podpisany nazwiskiem Ireny Löschfeldówny. Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej. Policja wdrożyła dochodzenia celem ustalenia nazwiska denatki.

SKONFISKOWANA GARDEROBA. W ekspozyturze urzędu śledczego „pod telegrafem“ znajdują się zakwestjonowane jako podejrzanego pochodzenia 2 płaszcze damskie (jeden koloru seledynowego, drugi ciemno-granatowy), 1 płaszcz męski z paskiem w tyle, 7 chustek na głowę w różnych kolorach, zimowe i letnie, 1 pled w kratkę i 3 duże chustki, noszone zwykle przez wieśniaczki. Eewentualnie poszkodowani zechcą się zgłosić w celu ich rozpoznania.

———

OGŁOSZENIE. Przypomina się pp. studentom Uniw. Jag., że termin składania opłat szkolnych za III trymestr bieżącego roku szkolnego rozpoczyna się dnia 2 kwietnia. Opłaty pobierać się będzie do końca kwietnia br.

Z OPERETKI „NOWOŚCI“. Dziś we wtorek „Hrabina Marica“ z Kramerówną. We środę „Perły Kleopatry“, clou tegorocznego sezonu. W przygotowaniu „Dzidzi“ z Dobosz-Markowską i „Słodki kawaler“ z Kramerówną.

KONCERT „ECHA“, który odbędzie się we środę dnia 1 kwietnia br. w Starym Teatrze będzie miał dwie atrakcje. Pierwsza to występ światowej sławy wirtuoza-harfisty Wacława Klicki, jednego z najznakomitszych mistrzów współczesnych na tym instrumencie. P. Klicka wykona między innymi, poemat symfoniczny „Weltawa“ Smetany, a nadto nieznane kompozycje dyr. Walewskiego. Drugą atrakcją będzie wykon nieznanych i niewykonywanych w Krakowie utworów choralnych, kompozytorów lwowskich M. Sołtysa i Wolfsthala, a nadto krakowskich ks. Rizzi'ego, M. Świerzyńskiego, B. Walewskiego i Uranowicza. — „Echo“ jest obecnie mistrzem chórów polskich a poparcie kulturalnej pracy tego zespołu jest obowiązkiem krakowskich melomanów i prawdziwych miłośników pieśni rodzimej.

NARODOWA ORGANIZACJA KOBIET donosi członkom swoim, iż dziś dnia 31 bm. (wtorek) o godz. 6 wieczorem przy ul. Wolskiej 13, I p. prof. Haydukiewicz wygłosi referat pt.: „Naród polski a polskie morze“. Po referacie dyskusja. Goście mile widziani.

Z OKAZJI PRZYJAZDU WYCIECZKI JUGOSŁOWIAŃSKIEJ „OBILIĆ“ z Belgradu do Krakowa projektuje Komitet organizacyjny pod protektoratem J. M. ks. rektora Zimmermanna utworzenie na wzór innych miast polskich Akademickiego Koła Polsko-Jugosłowiańskiego w Krakowie, którego celem będzie pielęgnowanie przyjaźni bratnich narodów polskiego i S. H. S. W tym celu zwołuje Komitet organizacyjne posiedzenie Koła na dzień 2 kwietnia (czwartek) o godz. 12 w poł. w sali Kopernika U. J., na które [illegible] zaprosić wszystkich akademików.

d. n.

Zuchwałe włamanie do tarnowskiej Kasy Oszczędności.

Tarnów. 30 marca. Dzisiaj o godz. 1 w nocy posterunkowy **Szewczyk,** pełniący służbę przy ul. Wałowej, usłyszał podejrzane szmery w budynku Kasy Oszczędności. Zaniepokojony zadzwonił i wraz z portjerem zaczęli poszukiwania w budynku. Wszystkie drzwi były zamknięte. Dopiero w miejscu ustępowem posterunkowy Szewczyk **znalazł dwóch bandytów,** którzy silnie drzwi podparli plecami. Ponieważ drzwi nie otwarto, przeto posterunkowy strzelił dwukrotnie. — Bandyci widząc, że nie przelewki, rzucili się do okna i skoczyli na brukowane podwórze. — Pierwszy, podobno jakiś Adamski, uderzywszy głową o jakiś kamień, **padł trupem na miejscu, drugi dawał słabe oznaki życia.** Przewieziono go też do szpitala, gdzie z powodu strzaskania miednicy i złamania żeber, które wbiły się do wnętrza ciała i spowodowały pęknięcie worka żółciowego, **w godzinę zmarł w strasznych męczarniach.**

Tymczasem na miejsce wypadku przybyła policja z kom. Dobrzańskim i kom. Kordysem na czele, która zamknęła budynek Kasy od ul. Wałowej i ul. Kopernika i rozpoczęła obławę za dwoma wspólnikami. W pościgu pomagał dzielnie dr. Ehrenfreund. **Jednego bandytę, nazwiskiem Groner,** złapano na dachu sąsiedniej kamienicy i skutego osadzono w aresztach policyjnych. Ujęcie swoje zawdzięcza nie tylko dzielności naszej policji, lecz temu także, że kulał. Czwarty bandyta po dachach uciekł na kamienicę ks. Sanguszki, tak zw. Hotel Krakowski, tutaj spuścił się na ziemię, **uciekł w stronę kolei, poczem wsiadłszy w przygotowane auto, uciekł w niewiadomym kierunku.**

Na podstawie zeznań Gronera i wizji lokalnej, wszyscy **czterej bandyci przybyli o godz. 7 wieczorem pociągiem z Katowic** i o ósmej zabrali się do roboty. Korzystając z tego, że sala t. zw. kasynowa była restaurowana, bandyci dostali się przez nią do lokalu Towarzystwa muzycznego, zrobili w podłodze otwór i spuścili się na lince do skarbca oddziału ratowniczego. Łomot cegieł stłumili podstawionym parasolem. Zaledwie zaczęli gospodarować, **spłoszył ich posterunkowy Szewczyk,** który pełnił swą służbę z wielką brawurą. Temu należy zawdzięczać, że bandyci uciekli stosunkowo **z niewielkim łupem.**

Budynek Kasy otacza liczna publiczność, która żywo komentuje włamanie. Dzisiaj rano przed południem odbyła się wizja lokalna, a sędzia okręg. Balon rozpoczął wstępne śledztwo. Nadto odbyło się posiedzenie dyrekcji Kasy w obecności komisarza rządowego, radcy Żułkiewicza, na którem dyrektor Kasy ks. prałat Mysor, jako jeden z tych, którzy pierwsi znaleźli się na miejscu wypadku, złożył szczegółowe sprawozdanie. — Uchwalono prosić starostwo o przedstawienie posterunkowego **Szewczyka do odznaczenia.**

Wykrycie „fabryczki“ 1- i 2-złotówek we Lwowie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Lwów. 30 marca. W ciągu wczorajszej nocy Ekspozytura policyjno-śledcza wykryła „fabryczkę“ monet jedno- i dwuzłotowych, mieszczącą się przy ul. Janowskiej 88 i prowadzoną przez Grzegorza Gniezia, sztukatera, stolarza i murarza zarazem.

Po „fabryczce“ — wykrytej przed kilku tygodniami na Hołosku, gdzie wyrabiano banknoty — jest to już druga z rzędu „pracownia“ fałszywych pieniędzy, wykryta we Lwowie w ciągu niedługiego czasu. Policja wpadła na jej trop w następujący sposób:

W dniu 26 marca przybyła do Jarosławia Katarzyna Hebda, licząca 70 lat, wdowa po funkcjonarjuszu kolejowym, zamieszkała przy ul. Janowskiej 88. Bezpośrednio po przybyciu do Jarosławia udała się Hebdowa na rogatkę miasta i od przyjeżdżających ze wsi włościan poczęła zakupywać masło, ser i wiejskie artykuły. Płaciła za to dwuzłotówkami i sporo tych artykułów zakupiła. Włościanie czynili zakupy w mieście i jeden z szynkarzy rozpoznał falsyfikat w przedstawionej mu złotówce i natychmiast zawiadomił komisarjat policyjny. Owego włościanina aresztowano, a gdy podał rysopis kobiety, od której złotówkę na rogatce otrzymał, puszczono w ruch cały aparat policyjny i przytrzymano Hebdową w chwili, gdy pociągiem miała odjeżdżać do Lwowa. Sprowadzono Hebdową do komisarjatu, gdzie ów włościanin i inni poszkodowani stwierdzili, iż sprowadzona jest tą, która wręczyła im owe falsyfikaty. Przesłuchana Hebdowa zaprzeczyła stanowczo, jakoby falsyfikaty pochodziły od niej, nie chciała jednak podać adresu swego mieszkania we Lwowie. Obciążył ją jednak fakt, że w drodze do komisarjatu porzuciła woreczek, zawierający 19 sztuk fałszywych dwuzłotówek.

Zatrzymano Hebdową w areszcie, a do Lwowa przybył wczoraj wieczorem wywiadowca Hycza, który sprawę przedstawił w Ekspozyturze. Komisarz Stojków z wyw. Malawskim i Kowalskim udali się w nocy na poszukiwanie mieszkania Hebdowej i po długim szukaniu znaleźli je przy ul. Janowskiej 88. Okazało się, że Hebdowa mieszkała u swego nieślubnego syna, Grzegorza Gniezia, murarza, stolarza i sztukatera. Gnież po przybyciu funkcjonarjuszy policyjnych zachował się butnie i wyparł się jakoby jakiekolwiek pieniądze dał matce i twierdził, iż w domu nie posiada żadnej gotówki, okazał jednak wielkie zaniepokojenie, gdy kom. Stojków przystąpił do szczegółowej rewizji mieszkania. Przyszła kolej i na zamknięty stolik, po którego otwarciu wpadła w ręce policji cała „fabryczka“ — zatem dwie pomysłowo wykonane szkatułki z formami jedno- i dwuzłotówek, precyzyjnie wykonane, dalej pilniki, kilka kawałków cyny angielskiej, 11 sztuk niewykończonych falsyfikatów i inne przybory, służące do wyrabiania monet. Wykryto dalej naczynie ze stopem znacznej ilości cyny.

Wobec tych dowodów winy Gnież zbladł i przyznał się, że do wyrabiania fałszywych monet przystąpił w bieżącym roku i doprowadził do takiej biegłości, że w jednej godzinie mógł wyrobić 50 sztuk falsyfikatów, udatnie zresztą wykonanych. Matce dał 35 sztuk, z któremi wyjechała na kupno do Jarosławia.

Hebdową sprowadzono już z Jarosławia do Lwowa, gdzie dochodzenia prowadzi kom. Stojków. Zdaje się, że Gnież puścił w obieg znaczną ilość fałszywych monet i swój zbrodniczy proceder uprawiał od dłuższego czasu i czynił wraz z matką na prowincji liczne zakupy. Oboje spoczęli na dłuższy czas za kratkami.

Skazanie szpiegów ukraińskich.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Lwów. 30 marca. Trwająca od 3 tygodni przed Trybunałem karnym tajna rozprawa przeciwko komunistom, oskarżonym o szpiegostwo na rzecz Rosji i Niemiec w związku ze sprawą śp. Bessarabowej, została wczoraj zakończoną.

O godz. 12.30 w południe przewodniczący Mayer w nieobecności oskarżonych, którzy jak wiadomo zbojkotowali rozprawę, odczytał następujący wyrok:

Andrzej Melnyk skazany został na 4 lata ciężkiego więzienia. Wasyl Kowalenko na 3 lata, a po odbyciu kary ma być wydalony z granic Polski. Eugenjusz Zyblikiewicz na 3 lata, Bohdan Zełenyj na 2 i pół lat, Teodor Worobec na 2 i pół lat, Michał Gac na 2 lata, Mikołaj Bielański na 2 lata, a Irena Wachnininowa na 15 miesięcy więzienia, a ponieważ karę tę odbyła w więzieniu śledczem, została wypuszczona na wolność.

Franciszek Sztyk i Hryńko Łychołat zostali uwolnieni.

Obrońcy skazanych zgłosili zażalenie nieważności.

ZE SPORTU.

BRATISLAVA—MAKKABI 6:0 (2:0).

BRATISLAVA—CRACOVIA 4:2 (2:1). Cracovia wspólnie z Makkabi zapoczątkowały w Krakowie międzynarodowy sezon piłkarski, przez sprowadzenie czeskiej drużyny mistrza Słowacji Bratislavy. Goście jednak nie wykazali żadnych specjalnych walorów, przedstawiają oni zwyczajną dobrą klasę czeską, ostry start do piłki niezłą grę główkami; technicznie jako zespół pozostawiają jeszcze dużo do życzenia. Pierwszego dnia, tj. w sobotę łatwo pokonali biało-niebieskich, którzy naprawdę znajdują się na poziomie B-klasowym. Bramki sypały się obficie, a tylko dzięki sędziemu p. dr. Lustgartenowi nie uzyskali oni trzech karnych, których jeden nie podyktował sędzia za takie przewinienie, jak rzucenie czapki napastnikowi pod nogi. Że nie umiał na to zareagować właśnie p. Lustgarten bezwzględnie dobry sędzia, i że zbyt mało zwracał uwagi na grę biało-niebieskich (stałe spalone prawego skrzydła Makkabi po pauzie i ordynarne faule braci Schneidrów) należy zapewne przypisać tylko bardzo słabemu dniu jaki wypadł mu na tych zawodach. Publiczności mało.

W niedzielę wystąpili goście przeciw Cracovii, i po ciężkiej walce odnieśli zasłużone zwycięstwo. Na tych zawodach uwydatniło się w zupełności, iż goście naprawdę są bardzo przeciętni, a jedynie lewy łącznik i środkowy pomocnik uzdolnieniem swym przewyższają resztę przeciętnej drużyny. Pierwsze minuty należą do Cracovii, a niedługo z pięknie bitego rogu Sperlinga uzyskuje Cracovia pierwszą bramkę. Gra jednak wyrównuje się, a sporadyczne wypady napadów obu zespołów kończą się jużto na obranach już to stają się łupem bramkarza. Bratislava podciąga często lewym skrzydłem, a w czasie jednej z zamieszek udaje się jej szybkim nie do obrony strzałem wyrównać, a następnie i dalszym tuż przed pauzą uzyskanym goalem uzyskać prowadzenie. Cracovia po przerwie w kilku minutach z centry Sperlinga uzyskuje wyrównującą bramkę, strzeloną ręką, na którą jednak goście rewanżują się goalem z ofsidu, a następnie powiększają zwycięstwo do 4 bramek. Przy końcu gra obustronnie ostra i brutalna, pełna nawoływań i protestów. Całość nie przedstawiała się bardzo interesująco. Sędzia p. Sternberg, bardzo słaby.

WISŁA—POGOŃ (Katowice) 2:1 (2:0). Wielki rezerwoar graczy jaki posiada Wisła, pozwala jej na eksperymenty w rodzaju dwu zespołów pierwszoklasowych, a to mistrzowskiej drużyny i t. zw. pierwszej. Błędem jedynie, wedle nas, to kiepskie dobieranie przeciwników; jeśli bowiem słabym technicznie graczom dawać się będzie takich przeciwników i to grających ostro, to nietylko, że gra sama nie będzie ciekawą, a powtóre drużyna nie odnosi żadnego pożytku. Zawody psuła aura, wiatr i śnieg, to też była to bezplanowa kopanina prymityw futbalu. Gra obustronnie ostra. Napiętnować należy bardzo niesportowe zachowanie się Reymana II, którego powinno się już raz z powodu zbyt krewkiego temperamentu wykluczyć z pierwszej drużyny. Swojem zachowaniem przynosi on tylko szkodę sportowi, klubowi i miastu. Uzyskany wynik biorąc pod uwagę skład Wisły nazwać należy bardzo zaszczytnym. W Wiśle wybijał się Bajorek. Sędzia p. Neiger.

Korona—Unia 1:1. Zawody o mistrzostwo B. klasy. Boisko Wisły.

Sparta—Zwierzyniecki K. S. 2:2. be.

Łódź. Ł. K. S.—WISŁA 2:1 (1:0). Zawody o mistrzostwo Polski przyniosły Wiśle przykrą porażkę, tem przykrzejszą, iż strata dwu punktów może przesądzić wogóle uzyskanie mistrzostwa.

Poznań. WARTA—T. K. S. 4:2 (1:1).

Warszawa. POLONJA—LEGJA 7:0.

Lwów. POGOŃ—LUBLINIANKA 3:0.

Amsterdam. (PAT.) Zawody reprezentacyjne piłki nożnej **Holandja—Niemcy** dały wynik **2:1 (1:0).**

GIEŁDA.

Kraków, 31 marca.

Na giełdzie efektów pod wpływem silniejszego Wiednia większe ożywienie. Mimo to jednak ultima tendencja nie uległa znacznej zmianie.

Dewizy i waluty bez zmiany. Ruch nieco żywszy, obroty większe.

Na pogiełdziu martwo.

KRAKOWSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Dolar 5.19; Nowy Jork 5.19 i jedna czwarta (czek); Praga 15.47; Wiedeń 73.20; Paryż 27.60; Medjolan 21.45.

Akcje. (Cyfry w złotych).	W transakcji:
Bank małopolski	0.32
Ziemski Bank Kredytowy	0.14—0.15
Polskie Towarzystwo Handlowe	0.31
Pharma (B. Jawornicki)	1.00
Zieleniewski	13.75—13.95
H. Cegielski Poznań	0.56—0.57
Trzebinia	0.56—0.57
Parowozy	0.67—0.68
Siersza	4.20
Tepege	1.45
Trzebinia tłuszcze	7.50
Azot	0.28
Elektrownia Siersza	0.22—0.23
Ćmielów	0.45
Chodorów	4.20—4.25
Chybie	5.25
A. Piasecki	1.70

AKCJE NA POGIEŁDZIU.

Nobel 2.00.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Akcje: Bank Handlowy 7.00; Bank Związku Spółek Zarobkowych 10.00; H. Cegielski Poznań 0.56; Parowozy 0.67; Starachowice 2.34; Zieleniewski 13.35; Żyrardów 11.20; Nobel 2.20; Haberbusch 6.10; Ursus 1.80.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Kursy papierów polskich w tysiącach koron austr.: Siersza Górnicza 56; Silesja 11; Fanto 192; Lumen 7.2; Nafta 150; Karpaty 132.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie giełdy: Paryż 27.28; Londyn 24.77; Nowy Jork 5.18 i pół; Belgja 26.55; Włochy 21.20; Hiszpanja 206.75; Berlin 1.233; Wiedeń 73.10; Sztokholm 139.75; Oslo 81; Kopenhaga 94.50; Sofja 377.50; Praga 15.37 i pół; **Warszawa 100;** Budapeszt 0.72. Białogród 832.50; Ateny 8.15; Konstantynopol 2.60; Bukareszt 2.42 i pół. Helsingfors 13.10; Buenos Aires 191.50.

Redaktor naczelny:
ALEKSANDER BŁAŻEJOWSKI.

WŁADYSŁAW ROPSKI

Centrala: Rynek Główny 39. Linja A-B. Kraków.
Filja: Rynek Główny 30. Linja C-D. Kraków.
Telefon 4102 i 8529.

Główne biuro kupna i sprzedaży kamienic, domów, willi itp.

Ma do sprzedania poniżej podane objekta:

KILKA gospodarstw większych i mniejszych w Małopolsce, Kongresówce, Poznańskiem, na Górnym Śląsku i Pomorzu ma do sprzedania firma Władysława Ropskiego, Rynek 39 lub filja Rynek 30.

MAJĄTEK ziemski 180 mórg w okolicy Krakowa wraz z inwentarzem żywym i martwym oraz wszelkiemi zabudowaniami sprzeda firma Władysława Ropskiego Rynek 39 lub filja Rynek 30.

KOŁO WADOWIC gospodarstwo 4 i pół morga wraz z domem, zabudowaniami, oraz ogrodem owocowym. Od stacji Klecza Dolna pół godz. Cena 6.000 zł. Sprzeda firma Władysława Ropskiego. Centrala Rynek 39, lub Filja Rynek 30.

W KRAKOWIE willę I p. murowaną z wolnem mieszkaniem 6 pokoji, kuchnia, z komfortem. Sprzeda na dogodnych warunkach firma Władysława Ropskiego, Rynek 39, lub Rynek 30.

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY w pow. mieście na G. Śląsku o 6 ubik. z wolnem mieszkaniem 3 pokoje, kuchnia, salon, pracownia, elektr., telefon i t. p. z kompletnym urządzeniem. Cena 5.000 zł. Sprzeda firma Władysława Ropskiego. Centrala Rynek 39, lub Filja Rynek 30.

SKLEP w Krakowie z urządzeniem i towarem oraz mieszkaniem, elektr., wodociąg etc. Cena 5.200 zł. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Rynek 39, lub Rynek 30.

KOŁO BIAŁEJ dom parterowy murowany wraz z piekarnią i sklepem oraz ogrodem owocowym, dom w całości wolny po kupnie, wraz piekarnią i urządzeniem. Cena 20.000 zł. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Rynek 39, lub Rynek 30.

W KRAKOWIE kamienica I p. ze sklepem 12 ubikacyj, narożnik, cena 4.000 dolarów, połowa gotówką reszta na hipotece. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Rynek 39, lub Filja Rynek 30.

KAMIENICĘ III p. w Krakowie z wolnem mieszkaniem i sklepem, cena 9.000 dolarów. Sprzeda firma Władysława Ropskiego Rynek 39 lub Rynek 30.

KILKA MŁYNÓW wodnych parowych i elektrycznych z kompletnemi urządzeniami. Ma do sprzedania firma Władysława Ropskiego. Centrala Rynek 39 lub Filja Rynek 30 Kraków.

KINO kompletnie urządzone w większym mieście pow. za cenę 12.000 zł. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Kraków, Rynek 39 lub Filja Rynek 30.

HUTA SZKŁA kompletnie urządzona według najnowszej techn. oraz wszelkiemi zabudowaniami. Cena 120.000 zł. Sprzeda Firma Władysława Ropskiego, Centrala Rynek 39 lub Filja Rynek 30.

CEGIELNIĘ kompletnie urządzoną w pełnym ruchu. Cena 90.000 zł. dogodne warunki spłaty. Sprzeda Firma Władysława Ropskiego, Centrala Rynek 39 lub Filja Rynek 30.

FABRYKĘ grzebieni kompletnie urządzoną. Cena 16.000 zł. Sprzeda Firma Władysława Ropskiego, Kraków, Rynek 39 lub Filja Rynek 30.

W WARSZAWIE kamienicę II. p. 45 ubikacyj, wolne mieszkanie 8 pokoi kuchnia — komfort. Sprzeda Firma Władysława Ropskiego, Rynek 39 lub Filja Rynek 30.

W KRAKOWIE dom parterowy nowy murowany, dachówką kryty, 3 pokoje, kuchnia, przedpokój. Całość wolna po kupnie. Cena 12.000 zł. Sprzeda Firma Władysława Ropskiego, Centrala Rynek 39 lub Filja Rynek 30.

W KRÓL. HUCIE kamienicę II p. z 2-ma oficynami II. i III. p. z wolnem mieszkaiem 4 pokoje, kuchnia, piekarnia itp. Cena 60.000 zł. Sprzeda Firma Władysława Ropskiego Kraków, Rynek 39 lub Filja Rynek 30.

KAMIENICĘ II p. w Krakowie z wolnem mieszkaniem. Cena 7.000 dolarów. Sprzeda Firma Władysława Ropskiego Rynek 39 lub Filja Rynek 30.

FABRYKĘ tasiem gumowych w Warszawie, kompletnie urządzoną, w pełnym ruchu. Sprzeda Firma Władysława Ropskiego, Centrala Rynek 39 lub Filja Rynek 30.

KILKA SKLEPÓW w Krakowie i na prowincji z wolnemi mieszkaniami i bez tychże w cenie od 2.500 zł wzwyż ma do sprzedania Firma Władysława Ropskiego, Centrala, Rynek 39 lub Filja Rynek 30.

SKLEP masarski w Krakowie z kompletnem urządzeniem. Sprzeda Firma Władysława Ropskiego, Centrala, Rynek 39 lub Filja Rynek 30.

UWAGA! Każdy, kto chce kupić lub sprzedać szybko i korzystnie lub dobrze ulokować kapitał, niech się uda z całem zaufaniem do Głównej Firmy Władysława Ropskiego w Krakowie. Centrala: Rynek Linja A-B 39. Filja: Rynek Linja C-D 30. Telefon nr. 4102 i 3529.

DROBNE OGŁOSZENIA

Wolne posady.

FARBIARZA do garderoby dla jednej z krakowskich firm poszukuje Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Krakowie, ul. Podzamcze 30.

MASZYNISTĘ majstra do elektrowni na prowincję poszukuje Państwowy Urząd Pośr. Pracy w Krakowie, ul. Podzamcze 30.

MECHANIKA do naprawy maszyn do pisania na prowincję. Zgłoszenia Państw. Urz. Pośr. Pracy w Krakowie, ul. Podzamcze 30.

FRYZJERA damskiego do jednego z większych zakładów w Wilnie poszukuje Państw. Urz. Pośr. Pracy w Krakowie, ul. Podzamcze 30.

BONĘ starszą do dzieci na prowincję poszukuje Państw. Urz. Pośr. Pracy w Krakowie, ul. Podzamcze 30.

BIURALISTÓW wszelkiego rodzaju poleca Państwowy Urząd Pośr. Pracy, Kraków, Podzamcze 30.

FABRYKA papy poszukuje majstra ewentualnie kierownika. Zgłoszenia do Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Krakowie, ul. Podzamcze 30.

ROBOTNIKÓW i robotnice sezonowe może dostarczyć natychmiast Państw. Urz. Pośr. Pracy w Krakowie, ul. Podzamcze 30.

PŁYWAKÓW wyszkolonych, umiejących zarazem kierować łodziami na Wiśle, poszukuje od 1. V. br. Państwowy Urząd Pośr. Pracy w Krakowie, ul. Podzamcze 30.

POTRZEBA dwóch młodych kawalerów, zdolnych, samodzielnych tokarzy drzewa. Zgłoszenia do Państw. Urz. Pośrednictwa Pracy w Krakowie, ul. Podzamcze 30.

PRASOWACZ (krawiec) potrzebny od zaraz do jednej z pralń krakowskich. Zgłoszenia do Państw. Urz. Pośr. Pracy w Krakowie, ul. Podzamcze 30.

ROLNIK zawodowy, znający się na plantacji buraków, hodowli bydła i drobiu oraz ogrodu owocowego, kawaler, na gospodarstwo 50 morg. potrzebny na wyjazd koło Torunia. Zgłoszenia do Państw. Urz. Pośr. Pracy w Krakowie, ul. Podzamcze 30.

6 POSAD szoferów w Krakowie, inżynierów-mechaników i elektrotechników w okręgu krakowskim, pływaków umiejących kierować łodziami na Wiśle dla Krakowa, maszynista do elektrowni na prowincję, samotny kreślarz do fabryki maszyn w Poznańskiem, lekarz weterynarji dla okręgu kieleckiego, mechanik obznajomiony z urządzeniami gorzelnianemi, spawacz blachy, blacharze i kotlarze miedziani do fabryki aeroplanów, kaflarze, maszynista-drukarz, emaljer specjalista na naczynia kuchenne do Warszawy, 3 studniarzy, giserzy i wykwalifikowany karniarz do odlewni, technik lub inżynier do budowy dróg, 2 zecerów, kobieta do prowadzenia magazynu szkła, kowal żonaty na folwark, tokarz do obróbki żelaza, monter maszynowy i monter armaturowy, 2 samotnych tokarzy, kilku robotników placowych, umiejących grać na dętych instrumentach.

Robotnicy krakowscy mają zgłaszać się osobiście w Urzędzie Pośrednictwa Pracy w Krakowie, ul. Podzamcze 30, a zamieszkali na prowincji podać listownie rok urodzenia, stan rodzinny, czas pracy w zawodzie itd.

Sprzedaż

MEYERA LEKSYKON, kompletny, w bardzo dobrym stanie. Wiadomość: ul. A. Potockiego 3, I p. na prawo. 85

FORTEPIAN długi za 320 zł, łóżko z siatką ozdobne, kostjum czarny bardzo tanio sprzeda: Dębniki, Dębowa 5, I p. obok ochronki.

Poszukujący posad

REPATRJANT z Władywostoku, lat 42, dozorca domu, mający na utrzymaniu rodzinę z 5 osób, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Zgłoszenia do Państwowego Urzędu Pośr. Pracy, Kraków, Podzamcze 30.

MASZYNISTA, monter egzaminowany, elektromechanik, obznajomiony z motorami spalinowemi, automobilowemi poszukuje posady zaraz. Łaskawe zgłoszenia pod „Maszynomistrz“ do Biura Stattera, Kraków, Rynek 8. 2325

DOŚWIADCZONY agronom, z wieloletnią praktyką i ukończoną szkołą agronomiczną, obywatel z Podola rosyjskiego, poszukuje zastępstwa właściciela majątku, prócz działu rolnictwa może założyć owocowy ogród lub takowy uporządkować. Wymagania skromne: mieszkanie z utrzymaniem i wynagrodzenie w produktach rolnych. Zgłoszenia do Adm. „Gońca Krakowskiego“ dla „Agronoma z Podola“. 2321

Rozmaite

SKRADZIONY dowód osobisty w dn. 19. II. br., wydany przez starostwo olkuskie w dniu 27 października 1923 roku, liczba 4216, na imię Marji Rotterowej, unieważnia się. 2337

MASZYNY do szycia znane gwarantowane „Kasprzyckiego“ hurtowo-detalicznie poleca skład fabryczny „The Kasprzycki Company“ w Warszawie, Marszałkowska 153, tel. 104-51. Dogodne spłaty ratami. Prowincja może zamawiać listownie w Warszawie. Aparat do haftu bezpłatnie. Konkurencyjne 85 zł. Oddziały: Częstochowa, Aleja 43, Kielce, Sienkiewicza 31. Lublin, Szpitalna 17, Foksal 11 2090

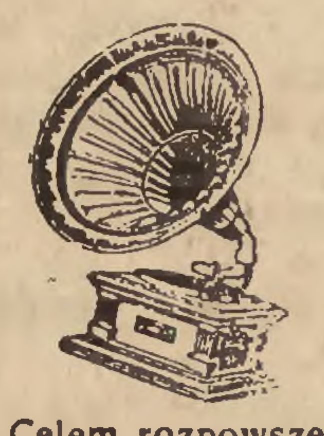
Tanie źródło
dla zakupu 2275
zagranicznych mydeł
toaletowych oraz wszelkich artykułów w zakres szczotkarstwa wchodzących.
Ceny mydeł począwszy od zł. 1.85 za tuzin.
do nabycia u firmy
Henryk Ringel Kraków
Grodzka 14 w podworcu.
Uwaga! Tylko dokąd zapas starczy.

NAJLEPSZA ROZRYWKA W KAŻDEJ RODZINIE, PODNIETA DO ŻYCIA TOWARZYSKIEGO

UPRZYJEMNIENIE POBYTU W DOMU, MOŻNOŚĆ ZABAWIENIA SIĘ I POTAŃCZENIA

PRZEGLĄD NOWOCZESNEJ MUZYKI

może mieć każdy kto sprowadzi od nas udoskonalony koncertowy **gramofon tubowy lub beztubowy tak zwany „EUFON“**



Wysyłamy pocztą koncertowy gramofon, skrzynka wielkości 35 x 35 x 18 cm. zagranicznej roboty z ozdobami, mechanizm i części pierwszorzędne. Membrama udoskonalona ameryk., oddająca zupełnie naturalnie głos, dzięki której wychodzący głos oddaje bez szmeru, czysto i głośno. Tuba duża emaljowana w piękne kolory.

Celem rozpowszechnienia tych nowo udoskonalonych gramofonów, firma nasza, którą reprezentujemy, postanowiła na krótko sprzedawać po **59 zł.** Bez tuby „Eufony“ (grają bez tuby) po **54 zł.** wszędzie podobne gramofony o wiele mniej udoskonalone sprzedawają po 95 zł. i jeszcze drożej. Aparaty nasze posiadają mechanizmy ostatniej konstrukcji, nadzwyczaj trwałe i nigdy nie ulegną zepsuciu.

Płyty dwustronne najsłynniejszej fabryki „Syrena Rekord“ grające ostatnie nowości, najsławniejszych artystów krajowych i zagranicznych, nowoczesne tańce, deklamacje i t. p. **po 2 zł. 60 groszy.**

Za przesyłkę gramofonu na prowincję dolicza się 4 zł. 80 gr. Wysyłamy pocztą odwrotną w dwóch skrzynkach po otrzymaniu 5 zł. zaliczki przekazem pocztowym lub w liście poleconym, resztę płaci się przy odbiorze. 35

Adresować prosimy do firmy „**Ha-Ce-Wu**“, Warszawa, ul. Leszno 27. telefon 171-28, skrzynka pocztowa 73.

2296

Kompletne urządzenie gorzelni

zdatne do użytku, 2 hektolitry dziennej produkcji, z miedzianymi aparatami sprzeda zaraz z powodu parcelacji: Jakób Lindert, dzierżawca dóbr w Bestwinie Młp. stacja Czechowice, obok Bielska-Białej.

Na Post ☛ **Na Święta**

Polecamy Ryby żywe i bite, nabiał

i mleko dworskie, przyjmujemy zamówienia na najprzedniejszą kiełbasę wiejską kg. 3·20. Szynkę wyborową, pasztety. 2338

FLORJAŃSKA L. 55. sklep w podworcu.

Niebywała dotąd okazja!

Każdy kto kupi u mnie 3 kg. prawdziwej skóry do podeszw, najlepszego gatunku, nieprzemakalnej, najlepiej chroniącej przed wilgocią, pod gwarancją najmniej 6 miesięcy wytrzymałej za cenę zł. 21, otrzyma do każdych kupionych 3 kg. bezpłatnie szwajcarski niklowy zegarek z łańcuszkiem. Niebywała ta dotąd okazja pozwala każdemu skorzystać z nadarzającej się sposobności. Do nabycia w firmie:

E. BRANDES, handel skór

Kraków, ul. Dietla L. 73.

Zamiejscowym wysyła się za zaliczką po przesłaniu zamówienia. 2327

82 **KUPIMY**

aparat telefoniczny

z numerem. Zgłoszenia pod „Aparat“ do Administracji „Gońca krakowskiego“.

LECZNICA Dra TARNAWSKIEGO

W Kosowie (za Kołomyją) wsch. Małopolska

OTWARTA od 15 kwietnia do połowy listopada.

Redaktor odpowiedzialny: Marjan Bobrowski.

Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza.